

Słowo Ludu

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

ROK II Nr 55 (148)

KIELCE — PIĄTEK, 24 LUTEGO 1950 R.

Cena 5 zł

Osiągniemy obfitość produktów rolnych Uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w sprawie wiosennej akcji siewnej

WARSZAWA (PAP). — Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów powziął w dniu 17 bm. następującą uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej:

Dzięki wysiłkowi pracujących mas chłopskich, robotników rolnych oraz pomocy klasy robotniczej i kierownictwu państwowemu, rolnictwo polskie wykonało na swoim odcinku zadania 3-letniego planu odbudowy gospodarki, przyczyniając się do wzrostu ogólnej produkcji w rolnictwie w porównaniu do r. 1946 o ponad 85 proc., przy czym wzrost produkcji roślinnej wyniósł ponad 80 proc., zaś produkcji zwierzęcej — ponad 90 proc.

Jednakże na przestrzeni tych 3 lat dąży się zauważyć poważne niedociągnięcia przy wykonywaniu na odcinku rolnictwa poszczególnych akcji, a w szczególności w okresie wiosennej akcji siewnej 1949 r. stwierdzono następujące braki:

1. Plany zasiewu poszczególnych upraw nie zostały doprowadzone w postaci zadań produkcyjnych ani do gmin, ani do gromad.
2. W wielu przypadkach nie zabezpieczono terminowej dostawy materiału siewnego.
3. Nie zabezpieczono należycie zwrotu planów wysokowartościowego materiału nasion i sadzonek kwalifikowanych, wskutek czego pewne ilości tego materiału zostały zużyte na konsumpcję, co spowodowało zmniejszenie ilości materiału nasiennego.
4. Rozprowadzenie nawozów i kredytów odbywało się nieterminowo.
5. Nie dopilnowano terminowego i jakościowego wykonania planu remontu traktorów i maszyn rolniczych.
6. Brak było należytej współpracy w terenie organów państwowej administracji rolnej, organizacji spółdzielczych, związkowych i młodzieżowych.

Plan 6-letni stawia przed wszystkimi dziedzinami rolnictwa poważne zadania. Produkcja roślinna wzrosnąć musi w tym czasie co najmniej o 1,3, zaś produkcja zwierzęca o ok. 2/3. Osiągnięcie tych zadań oznacza wielki wzrost produkcji środków żywności dla ludności i surowców dla przemysłu, a tym samym wzrost dobrobytu mas pracujących miast i wsi.

Dla osiągnięcia tych celów państwo ludowe daje rolnictwu ogromne środki w postaci wielomiliardowych kredytów inwestycyjnych, tysięcy traktorów i maszyn rolniczych, setek tysięcy ton materiału siewnego i nawozów sztucznych oraz miliardów złotych kredytów krótko i średnioterminowych.

Cele te zostaną osiągnięte przez:

- a) rozwój i wzmocnienie państwo-

wych. gospodarstw rolnych, jako produkujących zespołów socjalistycznej gospodarki w rolnictwie, b) ciągły rozwój spółdzielczości produkcyjnej, jako formy dobrowolnego zespolenia gospodarstw małych i średniorolnych dla wspólnej walki z wysokimi urodzajami i wzrostem produkcji oraz o mechanizację pracy na roli; c) rozszerzenie form pośredniego planowania indywidualnej gospodarki drobnotowarowej; d) zdobycie szerokiego mas chłopskich dla aktywnej realizacji zadań produkcyjnych i zaleceń państwowej administracji rolnej; e) skoordynowanie wszystkich wysiłków aparatu państwowego, Związku Samopomocy Chłopskiej i spółdzielczości.

Pierwszą, zaktualizowaną na szeroką skalę akcją w ramach Planu 6-letniego jest wiosenna akcja siewna roku 1950 i w związku z tym komitet ekonomiczny Rady Ministrów uchwala, co następuje:

I. Powierzchnia zasiewów

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych na łącznej powierzchni 9.004.000 ha, w skład której wchodzi 753.399 ha, w uprawach kontraktowanych, zapewniających produkcję surowców dla przemysłu i eksportu.

Zatwierdzić plan likwidacji w roku gospodarczym 1949/50 co najmniej 360.500 ha odłogów i 97.500 ha ugorów.

Zobowiązać ministra rolnictwa i reform rolnych do przeprowadzenia likwidacji odłogów przy najszerzym zastosowaniu:

- a) ulg wynikających z zarządzenia ministrów: rolnictwa i reform rolnych, administracji publicznej i ziem odzyskanych z dnia 16.10.1948 r. w sprawie likwidacji odłogów i ulg z tym związanych.

- b) pomocy sąsiedzkiej zgodnie z przepisami dekretu z dnia 12.9.1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie.

- c) szarwarku.

Zobowiązać ministra rolnictwa i reform rolnych, organa wykonawcze związków samorządu terytorialnego i Związek Samopomocy Chłopskiej do doprowadzenia zadań produkcyjnych w terminie do dnia 10 marca 1950 r. do wszystkich gmin i gromad, do zaznajomienia w tym terminie chłopów w gminach, gromadach i grupach producentów z zadaniami wiosennej akcji siewnej, do przedyskutowania tych zadań z chłopami i przekonania o konieczności ich terminowego wykonania.

Zobowiązać państwową administra-

cję rolną do sporządzenia planu zasiewów wiosennej akcji siewnej dla tych spółdzielni produkcyjnych, które nie znajdują się w zasięgu działań państwowych ośrodków maszynowych.

Zobowiązać ministra rolnictwa i reform rolnych do doprowadzenia w terminie do dnia 5 marca 1950 r. szczegółowego planu zasiewów do wszystkich zespołów i majątków państwowych gospodarstw rolnych.

Zobowiązać ministra rolnictwa i reform rolnych do doprowadzenia w terminie do dnia 5 marca 1950 r. szczegółowego planu zasiewów do wszystkich zespołów i majątków państwowych gospodarstw rolnych.

Zobowiązać ministra rolnictwa i reform rolnych, ministra Administracji, Publicznej oraz Związek Samopomocy Chłopskiej, ażeby w oparciu o przepisy dekretu z dnia 12.9.1947 r. o pomocy sąsiedzkiej w rolnictwie i rozporządzeń wydanych na jego podstawie przystąpili do natychmiastowego organizowania akcji pomocy sąsiedzkiej i wykorzystali

(Dokończenie na str. 2-ej)

Szef Misji Dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej przybył do Warszawy

WARSZAWA (PAP). W czwartek dnia 23 bm. przybył do Warszawy szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ambasador Friedrich Wolf z małżonką.

Prof. dr Friedrich Wolf urodził się w 1888 r. w Neuwied nad Renem. W r. 1912 uzyskał doktorat medycyny, a następnie opublikował szereg dzieł z tej dziedziny wiedzy, a między innymi wielką pracę popularizatorską pt. „Przyroda jako lekarz i pomocnik”.

W październiku 1919 r. prof. dr Wolf był rewolucyjnym mężem zaufania formacji wojskowej, a od listopada 1919 r. — członkiem Centralnej Rady Robotniczej i Zolnierskiej Saksonii w Dreźnie. W lutym 1920 r. zostaje wybrany przez Partię Socjalistyczną radnym miejskim miasta Remscheid. Prof. dr Wolf walczył podczas zamachu Kappa po stronie robotników. W roku 1929 wstąpił do Komunistycznej Partii Niemiec.

W roku 1933 został pozbawiony obywatelstwa przez Hitlera i wyemigrował do Francji. Od roku 1939 do 1941 przebywał w obozach koncentracyjnych Daladiera i Pelitana. W okresie pobytu w obozie

Vernet był członkiem nielegalnego komitetu obozowego. Od 1941 roku przebywał na emigracji w Związku Radzieckim, gdzie odznaczony został orderem Czerwonej Gwiazdy. W roku 1945 po powrocie do Niemiec brał żywy udział w działalności KPD, a od momentu połączenia partii robotniczych jest członkiem SED. Od wielu lat prof. dr Friedrich Wolf działa na polu literackim, a także na polu kulturalno-politycznym.

Działalność literacka prof. dr Wolfa obejmuje m. in. dramat „Biedny Konrad”, słynną sztukę „Cyjankali”, „Marynarze z Catarro” oraz „Prof. Mamlock”, który to dramat został w Związku Radzieckim sfilmowany. Dwa scenariusze filmowe pióra prof. Wolfa są obecnie realizowane w niemieckich wytwórniach. Prof. Wolf był pierwszym przewodniczącym związku niemieckich scen ludowych, a od roku 1949 wydawał czasopismo „Naród i sztuka”.

Mimo terroru policji strajk w Zakładach Renault trwa

GENEWA (PAP). Z Paryża donoszą, że w nocy z środy na czwartek wielkie siły policji i gwardii ruchomej w liczbie od 10 do 15 tysięcy osób zostały użyte do usunięcia pikiet strajkowych z Zakładów Renault. Oddziały policyjne wystąpiły w rymsztunku bojowym z samochodami pancernymi. Zakłady Renault są nieczynne wobec strajku załogi.

Sekretarz generalny Związku Zawodowego Robotników Zakładów Renault — Linet, — potępił akcję policyjną i stwierdził, że nie osłabi ona w niczym zdecydowania strajkujących.

Górnicy Ciszak wyrobił 400 proc. normy

WALBRZYCH (PAP). Górnik Józef Ciszak, który zobowiązał się wykonać roczny plan do 15 maja, a do końca br. osiągnąć normę 30 miesięcy, w pierwszych dwu dekadach lutego wyrobił 400 proc. normy dekadowej.

Naród Radziecki uczył entuzjastycznie 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Uroczysta akademii w Teatrze Centralnym w Moskwie

MOSKWA, (PAP). W sali Teatru Centralnego Armii Czerwonej odbyła się uroczysta akademii, zorganizowana przez ministerstwo Sił Zbrojnych ZSRR ku czci 32 rocznicy powstania Radzieckich Sił Zbrojnych.

Na akademii przybyli generałowie, admirałowie i oficerowie Armii Radzieckiej, przedstawiciele społecznych i politycznych organizacji Moskwy, wybitni działacze Związków Zawodowych i inni.

Wielka sala Teatru Centralnego jest odświętnie udekorowana. W głębi widnieją, ozdobione kwieciami, portrety Lenina i Stalina oraz sztandary, okryte chwałą jednostek Armii Radzieckiej.

Przy stole prezydiu zajął miejsca: minister Sił Zbrojnych ZSRR — marszałek Wasilewski, marszałkowie Budienny, Sokołowski i Górowor, generałowie: Sztemenko i Kuźniecowa, sekretarz moskiewskiego Komitetu WKP(b) — Furcewa i inni.

Uroczystą akademię zajął minister Wasilewski. Do prezydium honorowego wybrano, wśród powołanego entuzjazmu, członków Biura Politycznego KC WKP(b) z Józefem Stalinem na czele.

Referat o 32-ej rocznicy Armii Radzieckiej wygłosił szef głównego zarządu politycznego Sił Zbrojnych ZSRR — gen. Kuźniecowa. Kuźniecowa — scharakteryzował bo-

jowy szlak, który przeszła Armia Radziecka, podkreślając, że obchód 32-jej rocznicy Armii Radzieckiej odbywa się w warunkach dalszego wzrostu mocy politycznej i ekonomicznej ZSRR, dalszego wzrostu międzynarodowego autorytetu Związku Radzieckiego.

„Żołnierze Armii Radzieckiej — powiedział gen. Kuźniecowa — odznaczają na każdym kroku miłość swego narodu i stałą pieczę Partii Bolszewickiej i Generalissimusa Stalina. Radzieckie Siły Zbrojne stoją na straży pokojowej pracy twórczej narodu radzieckiego”.

Ostatnie słowa gen. Kuźniecowa: „Niech żyje nasz przyjaciel, nauczyciel i dowódca — tow. Stalin!” wywołują ogromny entuzjazm i dają początek żywiołowej, długotrwałej owacji.

Uczestnicy akademii postanowili wysłać depezę do Generalissimusa Stalina.

Aktyw wojewódzki PZPR radzi nad sprawami wsi

W dniu wczorajszym odbyła się w Kielcach narada aktyw wojewódzkiego PZPR, na którą przybyli sekretarze Komitetów Miejskich, Powiatowych, Fabrycznych i Gminnych PZPR oraz szeroki aktyw miejski i wiejski.

W naradzie udział wzięli: zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Matuszewski i zastępca członka KC PZPR — tow. Jarosiński.

Referat poświęcony omówieniu zagadnień związanych z wiosenną akcją siewną i akcją skupu zbóż oraz z organizacją spółdzielni produkcyjnych — wygłosił zastępca członka KC PZPR — tow. Jarosiński.

Tow. Jarosiński przeprowadził w swym referacie analizę zadań stojących przed organizacją partii na woj. kieleckiego na odcinku gospodarki rolnej w związku z przebudową gospodarczą ws., — poddał racjonalnej krytyce niedociągnięcia i braki, które zaistniały na tym odcinku.

Analizy dotychczasowego przebiegu wyborów do władz partyjnych na terenie naszego województwa — dokonał pierwszy sekretarz KW PZPR — tow. Wicha. W dyskusji nad referatami wzięli udział: tow. Olczyk (gm. Włoszczowa), tow. Wicha (gm. Bodzechów), tow. Bodzenta (gm. Bodzechów), tow. Bodzenta (gm. Bodzechów), tow. Bodzenta (gm. Bodzechów), tow. Bodzenta (gm. Bodzechów).

Kowalczyk (pow. Częstochowa), Borkowski (gm. Maleszowa), Jakubczyk (gm. Sadowa), Senk (gm. Raków), Sierczyński (gm. Wodzisław), Cieplak (pow. radomski), Małecki (pow. Sandomierz), Doktor (pow. Busko) Marszałek (Zakłady Starachowickie) i inni.

Podsumowanie dyskusji dokonał tow. tow. Jarosiński, Matuszewski i Wicha.

Obszerniejsze sprawozdanie z narady podamy w numerze jutrzejszym.

Z okazji 32 rocznicy POWSTANIA ARMII RADZIECKIEJ odbędzie się w niedzielę, dnia 26 b. m. w sali Huty „Ostrowiec” spotkanie zespołu redakcyjnego „Słowa Ludu” z czytelnikami z huty „Ostrowiec”

W programie: montaż dziennikarsko-artystyczny z udziałem zespołu redakcyjnego „Słowa Ludu”, artystów Teatru im. Ste-

fana Zeromskiego i zespołów artystycznych huty „Ostrowiec”. Początek imprezy o godzinie 14. Wstęp wolny!

OSIĄGNIEMY OBFITOŚĆ PRODUKTÓW ROLNYCH

Uchwala Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

Ciąg dalszy ze str. 1-szej

wszelkie możliwości dla sprawnego i szybkiego przeprowadzenia wiosennych upraw i zasiewów.

II. Zaopatrzenie w materiał siewny

Zatwierdzić plan zaopatrzenia mało i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych w materiał siewny.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i Reform Rolnych do czuwania za pośrednictwem swych organów terenowych nad przebiegiem odstaw i do kontrolowania dostaw materiału siewnego i sadzeniakowego.

Przyjąć do wiadomości plan rozdania materiału siewnego zbóż i sadzeniaków na województwo z tym, że ma być swrócona szczególna uwaga na jak najkorzystniejsze rozmieszczenie ziemniaków - sadzeniaków dla otrzymania dużego plonu zdrowych i rako-odpornych sadzeniaków, mogących wydatnie polepszyć w przyszłości jakość upraw.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do wydawania materiału siewnego pocięty w 1-szym odlewie i jednolitościomianowej, owas i jęczmień w stopniu oryginalnym oraz sadzeniaków kwalifikowanych wyłącznie na umowy plantacyjne zgodnie z uchwałą Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 17 lutego 1950 r.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do baczego czuwania w porozumieniu ze Zw. Samopomocy Chłopskiej nad rozprawdaniem wysoko-gatunkowego materiału siewnego krajowego oraz importowanego, nad właściwym zużyciem tego materiału i do zapobieżenia marnotrawstwu, a w szczególności do kontrolowania: a) przebiegu odstaw materiału siewnego do centrali rolniczej spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, b) terminowego przygotowania przez CRS „Samopomoc Chłopska” odpowiednich magazynów i pomieszczeń na materiał siewny i sadzeniaki oraz zaopatrzenia tych magazynów w środki grzybobójcze i do zaprawiania na sion zbóż, c) terminowego rozprowadzania przez PZ GS i GS nasion i sadzeniaków do spółdzielni produkcyjnych oraz do tych mało i średniorolnych chłopów, zorganizowanych w gromadzkich grupach producentów, którzy zostaną wskazani przez instruktora gminnego w porozumieniu z kierownikiem grupy producentów i zarządem gromadzkim Koła Związku Samopomocy Chłopskiej, d) zgodność rozprowadzania materiału siewnego z planem rejonizacji odmian.

III. Zaopatrzenie w nawozy sztuczne

Zatwierdzić plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne dla wiosennej akcji siewnej oraz plany rozdania nawozów sztucznych i wapna nawozowego przez CRS „Samopomoc Chłopska” i dla upraw kontraktowanych na wiosnę roku 1950.

Upoważnić ministra Rolnictwa i R. R. aby na podstawie danych, otrzymanych od swych organów terenowych, łączył akcję pogłównego zasilenia nawozami zle przezamawianych oziłm z akcją uruchomienia rezerw siewnej pszenicy jarej i innych nasion.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” skoncentruje wszystkie siły i środki w celu terminowego i właściwego rozdania całkowitego zapasu nawozów sztucznych, zaś minister Rolnictwa i R. R. przeprowadzić będzie za pośrednictwem swych organów terenowych kontrolę nad zaopatrzeniem gminnych spółdzielni w nawozy sztuczne i nad należytych ich rozprowadzaniem.

IV. Zaopatrzenie w środki ochrony roślin

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” rozprowadzi w terminie od 1 marca 1950 r. na potrzeby państwowych gospodarstw rolnych, spółdzielni produkcyjnych oraz gospodarki drobnorolniczej 86 ton zapraw do pszenicy jarej oraz 18 ton zapraw z własnych remanentów do zaprawiania jęczmienia siewnego dla upraw kontraktowanych.

Zobowiązać państwową administrację rolną do terminowego uruchomienia odpowiedniej ilości punktów zaprawiania pszenicy i jęczmienia.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu

w sprawie wiosennej akcji siewnej

Cieńskiego i Handlu Wewnętrznego do zapewnienia dostawy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego odpowiedniej ilości „buraczaka” do zaprawy nasion buraka cukrowego, zaś ministra Przemysłu Rolnego i Spożywczego do przeprowadzenia akcji zaprawiania.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Cieńskiego i Handlu Wewnętrznego do zapewnienia dostawy przez Centralę Handlową Przemysłu Chemicznego odpowiedniej ilości fosforu cynku, ziarna „arvico” oraz świec dymnych niezwłocznie po zgłoszeniu zapotrzebowania przez poszczególne stacje ochrony roślin. Państwowe gospodarstwa rolne zaopatrzają się we własnym zakresie w fosforek cynku oraz odpowiednie ziarno w ilościach niezbędnych do przeprowadzenia wiosennej akcji odmyśniania.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do wyprodukowania w Państwie Instytucji Weterynaryjnym szczepionek do zwalczania szkodników polnych w ilościach objętych zapotrzebowaniem, złożonych przez służbę ochrony roślin w terminie do dnia 25 lutego 1950 roku.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” dostarczy w terminie do 1 marca 1950 roku spółdzielniom produkcyjnym oraz indywidualnym rolnikom 300 ton melasy w celu przeprowadzenia, przy pomocy aparatów lepowych, akcji zwalczania słodzików rzepakowego. Państwowe Gospodarstwa Rolne zaopatrzają się we własnym zakresie w melasę na ten cel w ilości 400 ton.

Centrala Rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” zaopatrzy PZ GS w terminie do dnia 30 marca 1950 roku w odpowiednie ilości środków owadobójczych (azotek, arsepal, fluorokrystian sodu).

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do wydania w terminie do 15 marca 1950 r. instrukcji w sprawie przeprowadzenia walki z plaźczyńcem buraczanym metodą mechaniczną (polewka chwytne) na obszarze 17.570 ha w województwach: poznańskim, łódzkim, pomorskim, wrocławskim, śląskim i kieleckim.

Zlecić ministrowi Rolnictwa i R. R. zorganizowanie łącznie z organami wykonawczymi Samorządu Terytorialnego i Związkiem Samopomocy Chłopskiej masowej wiosennej akcji zwalczania szkodników roślin uprawnych, z udziałem organizacji młodzieżowych, „Służba Polsce” i Związku Młodzieży Polskiej.

V. Kredyty i dotacje na akcję siewną

Państwo ludowe, przykładając szczególną wagę do przeprowadzenia tegorocznej akcji siewnej, przeznacza odpowiednio wysokie kwoty jako pomoc finansową dla mało i średniorolnych chłopów oraz spółdzielni produkcyjnych w postaci dotacji skarb państwa oraz krótko i średnio terminowych kredytów.

Niezależnie od poprzednio przyznanych kredytów, a mianowicie: a) 900 mil. zł na zakup nawozów sztucznych, b) 750 mil. zł na zakup materiału siewnego i wykonania orki, c) 112,3 mil. zł na zaliczkowanie ziemniaków - sadzeniaków dla mało i średniorolnych chłopów, zatwierdza się dalsze następujące kredyty i dotacje na wiosenną akcję siewną: a) kredyty krótkoterminowe złotych 1.708.600.300 na zakup materiału siewnego kwalifikowanego i jednolitościomianowego (pszenica jęczmień, owies, ziemniaki), — b) na skup materiału siewnego z umów plantacyjnych zawartych w bieżącej kampanii wiosennej kredyty w wysokości 2.574.410.250 z czego część zostanie pokryta z dotacji skarb państwa w wysokości zł 243.265.000.

Zobowiązać Bank Rolny oraz gminne kasy spółdzielcze do przygotowania odpowiedniego własnego aparatu celem sprawnego i terminowego rozprowadzania kredytów, aby podania o przyznanie kredytów były załatwiane przez oddziały terenowe Banku Rolnego w ciągu 3 dni od daty ich wpływu.

Zobowiązać Związek Samopomocy Chłopskiej do spowodowania aby kie-

rownicy grup producentów i gromadzkich kół Związku Samopomocy Chłopskiej opiniowały podania o przyznanie kredytów w ciągu 3 dni od daty ich wpływu.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do zorganizowania przez swoje terenowe organa przy współudziale Związku Samopomocy Chłopskiej na leżycie akcji informacyjnej o możliwościach kredytowych spółdzielni produkcyjnych oraz mało i średniorolnych chłopów oraz stałej kontroli rozprowadzenia i zużycowania kredytów.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do wydania w terminie do 25 lutego instrukcji dla terenowych komórek państwowej administracji rolnej, regulującej sprawę informowania w odstępach 7 — 10-dniowych o wszelkiego rodzaju trudnościach wynikłych w zakresie kredytowania.

VI. Państwowe Gospodarstwa Rolne

Zatwierdzić plan zasiewów wiosennych Państwowych Gospodarstw Rolnych oraz plan wykonania wiosennych robót polnych łącznie na 1.567.989 ha orki ornej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do dopinowania, aby Państwowe Gospodarstwa Rolne dla wykonania tych robót możliwie najwięcej wykorzystywały żywą siłę pociągową, uruchomiły największą ilość traktorów i aby uzyskać możliwie największe składowanie robót wiosennych, przez podwyższenie wydatności pracy, właściwą organizację połączonych brygad traktorowych, pracę na dwie zmiany oraz współzawodnictwo pracy.

Zobowiązać ministrów: Przemysłu Cieńskiego oraz Handlu Zagranicznego do zapewnienia Państwowym Gospodarstwom Rolnym tej ilości traktorów, która została przewidziana w planie na I kwartał 1950 roku.

VII. Techniczna obsługa rolnictwa

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do ustalenia określonych typów warsztatów remontowych, które zdolają zapewnić odpowiednią obsługę parku traktorowo-maszynowego.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do uruchomienia w ramach TOR w terminie rozpoczęcia wiosennych prac polowych 10 warsztatów ruchomych z niezbędnym wyposażeniem i pełną wykwalifikowaną obsługą, przy czym warsztaty te mają być rozlokowane w takich okęgach, gdzie rozmieszczenie stałych warsztatów nie zapewnia normalnego funkcjonowania prac polowych.

Przyjąć do wiadomości plan rozlokowania na rok 1950 warsztatów I kategorii w ilości 14, warsztatów II kat. w ilości 13 oraz 8 warsztatów remontu lokomobil i przyjąć do wiadomości, że warsztaty I i II kategorii zajmować się będą również naprawą części i produkcją oprzyrządowania do remontu dla wszystkich użytkowników sprzętu mechanicznego w rolnictwie.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do zapewnienia przez Państwowe Gospodarstwa Rolne zaopatrzenia zespołów warsztatów remontowych przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej w niezbędne oprzyrządowanie, materiał i niezbędną wykwalifikowaną obsługę, celem zapewnienia tym warszatom największej sprawności w okresie akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do zapewnienia przed rozpoczęciem akcji siewnej każdemu POM jednego podręcznego warsztatu w stanie pełnej gotowości, na leżycie zaopatrzonego w odpowiedni sprzęt, materiały i obsługę.

Przyjąć do wiadomości plan zimowych remontów TOR na okres do dnia 31 marca 1950 r. i przyjąć do wiadomości, że dołożone będą starania w celu przedterminowego wykonania planu, przez masowe współzawodnictwo, zastosowanie usprawnień i racjonalizację.

Zobowiązać ministra Rolnictwa

i R. R. do jak najszybszego ustalenia normatywnych części, które winny posiadać poszczególne typy warsztatów w okresie wiosennej akcji siewnej dla zapewnienia normalnego funkcjonowania sprzętu i usprawnienia zaopatrzenia użytkownikom parku maszynowego oraz do rozprowadzenia przez centralę zaopatrzenia TOR przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej zapasów części i materiałów, zgodnie z ustalonymi normatywami i proporcjonalnie do ilości traktorów i maszyn poszczególnego użytkownika.

Zobowiązać ministra Przemysłu Cieńskiego do terminowego wykonania zamówień centrali zaopatrzenia TOR, ze szczególnym uwzględnieniem terminów przed 31 marca 1950 r.

Zobowiązać ministrów Przemysłu Cieńskiego oraz Handlu Wewnętrznego do zapewnienia terminowej i pełnej dostawy przez Centralę Żelaza i Stali zapotrzebowanej przez rolnictwo ilości trójkarbowej blachy pancernej dla odkładnic i lemieszów oraz blachy kotłowej i rur kotłowych dla remontu plugów parowych i lokomobil.

Przyjąć do wiadomości plan zakazania w okresie do 31 marca 1950 r. kadr dla obsługi sprzętu mechanicznego przez ośrodki szkolenia TOR.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do stałego kontrolowania i czuwania nad przebiegiem prac remontowych, przekazywaniem wyremontowanego sprzętu użytkownikom, zaopatrzeniem użytkowników w części zapasowe i przygotowaniem parku traktorowo - maszynowego do wiosennej akcji siewnej.

VIII. Państwowe Ośrodki Maszynowe

Przyjąć do wiadomości plan remontu traktorów i maszyn ze stanem gotowości technicznej na dzień 20 marca 1950 r. w traktorach 96 proc. i w maszynach rolniczych 90 proc.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do należytego przygotowania POM do wykonania zadań, związanych z wiosenną akcją siewną, do kontrolowania stanu gotowości traktorów i maszyn rolniczych, stanu ich remontów oraz zaopatrzenia w materiały i części zapasowe, a w szczególności: a) do ustalenia do dnia 10 marca 1950 r. szczegółowego planu pracy POM w wiosennej akcji siewnej, przy maksymalnym wykorzystaniu traktorów i maszyn rolniczych, przy czym w razie niemożności wykorzystania ich dla spółdzielni produkcyjnych będą zawierane umowy z najbliższym zespołem PGR, b) do zaopatrzenia POM w terminie do dnia 1 marca 1950 r. w niezbędne zapasy materiałów pędnych i smarów, a do dnia 10 marca 1950 r. w zapasy części wymiennych i materiałów dla remontów bieżących i napraw, c) do przygotowania w terminie do 10 marca 1950 r. w ramach POM, odpowiedniej ilości brygadierów, traktorzystów, pomocników oraz mechaników objazdowych i warsztatowych i do zorganizowania brygad traktorowych przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej z przydzieleniem do poszczególnych traktorów na stałe traktorzystów i ewentualnie pomocników, d) do podwyższania kwalifikacji traktorzystów przez doszkolenie ich i propagowanie osiągnięć i metod pracy czołowych traktorzystów ZSRR, e) do zorganizowania pracy brygad polowych na 2 zmiany oraz współzawodnictwa pracy w dziedzinie wydajności norm i najlepszej jakości wykonywanych robót celem skrócenia czasu pracy i szybszego przeprowadzenia akcji siewnej.

IX. Spółdzielcze Ośrodki Maszynowe

Doświadczenie nauki rolniczej uczy, że szybkie i terminowe przeprowadzenie akcji siewnej jest jednym z czynników decydujących o przyszłym plonie. Celem okazania pomocy gospodarstwu chłopskiemu i spółdzielniom produkcyjnym w przeprowadzeniu akcji siewnej, nakłada się na istniejące na terenie kraju 7.899 ośrodków maszynowych spółdzielczych (2.834 SOM i 5.065 gromadzkich punktów) poważne zadania w tegorocznej akcji siewnej.

Zobowiązać Centralę Rolniczą Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej, spółdzielcze ośrodki maszynowe do sporządzenia w oparciu o realne założenia w terminie do dnia 1 marca 1950 r. szczegółowego planu prac dla każdego ośrodka, przy czym zaleca się stosowanie następującej kolejności obsługiwanego terenu: spółdzielnie produkcyjne, rezerwowi Samopomocy Chłopskiej i członkowie gromadzkich grup producentów. Plan winien przewidywać wykonanie w okresie wiosennej akcji siewnej zapotrzebowanie pomocy traktorów 188.500 ha w przebiegu na orkę średnią, obranie siewnikami 750.000 ha i doczyszczanie 20.600 ton ziarna siewnego.

Zobowiązać CRS — SOM do wypełnienia przekroczenia przez szroka akcję współzawodnictwa ustalonych na okres tegorocznej wiosennej akcji siewnej norm 45 ha orki średniej na jeden traktor stary (dostarczony rolnictwu przed r. 1948) oraz 70 ha orki na jeden traktor nowy, 30 ha na jeden siewnik, 120 kwintali na jedną czyszczalnię i 100 kwintali na jeden trymer.

Zobowiązać CRS — SOM do przygotowania całego parku maszynowo-traktorowego w terminie do dnia 10 marca 1950 r. do pełnej gotowości do pracy i w tym celu CRS — SOM: a) przeprowadzi w tym terminie drobny remont 700 traktorów we własnych warsztatach, a jednocześnie zapewni sobie w TOR terminowe zakończenie średnich remontów 351 traktorów i kapitalnych remontów 421 traktorów, b) zaopatrzy się w niezbędne części zamienne i materiały w centrali zaopatrzenia TOR wzięte w okresie przejściowym w CRS „Samopomoc Chłopska”, c) skompletuje w terminie do 1 marca 1950 r. pełną ilość kadr w dziale obsługi warsztatów oraz obsługi traktorów i maszyn rolniczych z tym, że ewentualne dopelnienie do wysokości jednej pełnej zmiany obsługi traktorów nastąpi z szkoleniem członków przez TOR kadr traktorzystów, d) utrzyma nienaruszony zapas materiałów pędnych aż do chwili rozpoczęcia akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do sprawdzania przez swoje organa terenowe w terminie do 5 marca 1950 r. sporządzanych przez SOM planów pracy i uzgodnienia ich z potrzebami terenu wynikającymi z planów wiosennej akcji siewnej oraz do kontroli wykonania stanu gotowości warsztatów, obsługi, warsztatów oraz zaopatrzenia w paliwo.

X. Spółdzielnie produkcyjne

Celem zapewnienia spółdzielcom produkcyjnym jak najszerzej pomocy i opieki zobowiązuje się państwową administrację rolną i służbę agronomiczną państwowych ośrodków maszynowych do:

a) okazania pomocy przy opracowaniu w terminie do dnia 28 lutego 1950 r. planów wiosennej akcji siewnej, które należy oprzeć na najlepszym i najszybszym wykorzystaniu żywej siły pociągowej, posiadanej przez spółdzielnię produkcyjną, b) zaopatrzenia spółdzielni przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej w kredyty, nawozy i materiał siewny oraz uzupełnienia żywej siły pociągowej, c) okazania spółdzielcom pomocy w terminowym zorganizowaniu robót, podziale na grupy, we wprowadzeniu norm pracy opartych na dniówkach obrachunkowych zwiększających wydajność pracy i wpływających wydatnie na wzrost dochodów spółdzielni i jej członków, d) dopinowania zawarcia przez spółdzielnie umów z POM bądź SOM, bądź PGR o wykonanie wiosennych upraw i zasiewów, e) sprawozdania w terminie do dnia 23 lutego 1950 r. stanu gotowości 23 szyn rolniczych i traktorów posiadanych przez spółdzielnię i udzielenie niezbędnej pomocy dla przyspieszenia remontów i uzupełnienia brakujących części.

Zobowiązać CRS „Samopomoc Chłopska” do okazania pomocy w rozkładaniu bieżących rachunków i w spółdzielni produkcyjnych przed rozpoczęciem wiosennej akcji siewnej.

XI. Postanowienia końcowe

Zatwierdzić harmonogram prac Państwowej Administracji Rolnej związanych z przygotowaniem i przeprowadzeniem wiosennej akcji siewnej.

Zobowiązać ministra Rolnictwa i R. R. do zorganizowania akcji siewnej w ten sposób, aby została możliwie najwcześniej rozpoczęta i jak najszybciej ukończona.

Zobowiązać wszystkie władze, urzędy, instytucje, organizacje społeczne związane do okazania największej pomocy przy przeprowadzaniu tegorocznej wiosennej akcji siewnej, zaś radio i film do czynnego udziału w swoim zakresie.

By szybciej dojść do socjalizmu.

Załoga «Częstochowianki» wielokrotnie liczbę «markiewkowców»

NIE UPLYNĄŁ JESZCZE miesiąc od dnia, w którym rebacz z kopalni „Polska” w Markiewku, rzucił polskiej klasie robotniczej wyzwanie: „Przystępujcie do długofalowego współzawodnictwa pracy!”

Nie ma jeszcze dwóch tygodni od dnia, w którym trzykrotna zwycięzczyni polskiego ruchu pracy, w PZPB honorowa przewodnicząca pracy tow. Sabina Lebek podzieliła z Markiewkiem i zapoczątkowała w „Częstochowiance” ruch długofalowego współzawodnictwa pracy, obejmującego dotychczas ponad 300 robotników i robotniczek.

— Ale te 200, to mało — powiedziała tow. Lebek, a towarzyszy Marja Kordas, prezydent z powiatu B. oraz przewodnik Cylla Leszczyńska, Franciszka Kozłowska i Józefa Chrapkiewicz przyznały jej rację.

— Od szybkiego rozwoju długofalowego współzawodnictwa pracy, zależy przedterminowe wykonanie Planu Szescioletniego. Trzeba więc dążyć do tego, aby szeregi jego uczestników rosły nieprzerwanie, rosły jak najszybciej.

Dlatego też wymienione towarzyski napisały list do Komitetu Fabrycznego PZPB, w którym uzasadniły konieczność zwolnienia narady uczestników długofalowego współzawodnictwa pracy w PZPB.

— Musimy wspólnie opracować plan działania, — pisały w tym liście pracownice z PZPB — zastanowić się, jak rozszerzyć długofalowe współzawodnictwo pracy, i wymienić nie doświadczenia w realizacji przyszłych zobowiązań z pierwszych dwóch tygodni.

PIERWSZA NARADA

Zwołaniem towarzyszek — przewodniczącej pracy stało się zadaniem. W dniu 21 bm odbyła się narada, na którą przybyło blisko 500 towarzyszek i towarzyszy z PZPB. Na naradzie zaproszono również delegację przewodniczących i przewodniczek z innych częstochowskich fabryk włókienniczych. Przybyła więc inicjatorka długofalowego współzawodnictwa pracy z „Warty” tow. Wanda Pelka i zastępowała przewodniczkę Grabowską z PZPB nr. 8, jak również przewodniczkę z „Stradomia” i „Pietrów”. Obrady zagalę przewodniczący Rady Zakładowej tow. Jan Zyla, prosząc również do przewodniczącej tow. Sabiny Lebek, i sekretarza KF PZPB tow. Jasińskiego, dyrektora tow. Staniera, tow. Kala z KM PZPB i tow. Karwata z ZM ZMP.

NOWE ZOBOWIĄZANIA I. TRUDNOCI

Podjęcie na temat długofalowego współzawodnictwa pracy, rozpoczęła się dyskusja, z udziałem blisko 20 towarzyszek i towarzyszy.

Zebrań remontów serdecznie oświadczyli na wypowiedzi towarzyszek, które deklarowały przyjęcie długofalowych zobowiązań. Tow. Lebek, która zobowiązała się wykonać swój plan roczny w 11 miesięcy, wznowiła do współzawodnictwa tow. Głuska. Gdy więc tylko tow. Lebek opuściła mównicę, jej miejsce zajęła tow. Głuska, która wezwaniem przyjęła 110 proc. normy do końca roku, i wezwala towarzyszek Chrapkiewicz, Olsztę, Borkowską i kilka innych. Tante też oczywiście nie pozostały dłużne, i wezwały inne.

Tak ciągnął się w toku obrad łańcuch zobowiązań, przyjmowanych i rzucających prosto, szczerze, tak jak serce każe.

Ale celem narady było nie tylko zgłaszanie nowych zobowiązań. Trzeba było — jak to chełty jego inżynier — zastanowić się nad dalszymi drogami rozwoju długofalowego współzawodnictwa pracy w PZPB.

Tow. Kordas mówiła o swej pracy, o swoim sposobie, dzięki któremu będzie mogła wykonać przyjęte zobowiązania.

— Trzeba tylko umieć zorganizować sobie pracę, nie tracić ani chwili na próżno, czyścić dobrze walki, żeby włókno się nie zrywało, w czasie puszczania maszyny i troszczyć się o to, by surowca nie zabrakło.

Taki styl pracy przynajmniej wszystkie przedk.

Tow. Nowak skarżyła się, że cylindry, które otrzymuje często są za grube, i nowe robotnice nie mogą sobie dać z nimi rady. Trzeba będzie na przyszłość pilnować, aby trudniejsze prace powierzać najbar-

WAŻNE, BARDZO WAŻNE UCHWAŁY

W wyniku obrad zapadły ważne uchwały. Przede wszystkim uczestnicy długofalowego współzawodnictwa pracy w PZPB zobowiązali się, że do 15 marca każdy zwerbuję 5 towarzyszek lub towarzyszy pracy, czyli, że za 3 tygodnie, liczba „markiewkowców” w PZPB zbliży się do półtora tysiąca.

Narada wytworzyła uczestników długofalowego współzawodnictwa pracy była pierwszą i dlatego miała jeszcze pewne braki. Nie wszyscy mogli się jeszcze wypowiedzieć tak jakby chcieli. Ale postanowiono, że takie narady odbywać się będą co miesiąc na poszczególnych oddziałach.

Niemniej jednak narada była w życiu załogi PZPB ważnym wydarzeniem, które w znacznym stopniu przyczyniła się do szybkiego rozwoju długofalowego współzawodnictwa.

Z doświadczeń załogi PZPB skorzystają niewątpliwie nie tylko załogi innych częstochowskich fabryk, lecz również załogi zakładów pracy w całym naszym województwie.

„CZĘSTOCHOWIANKA” WZYWA ZAWIERCIE

Tow. Chrapkiewicz z wykonania miała z początku zamiarzenie, że tu przyjdzie zobowiązać się do długofalowego, do których wszyscy się zgani, skoro nomy trudno znaleźć. Ale jakoś wybił z tego — towarzysze z wykonania zobowiązali się dbać o jakosie towaru, nie spóźniać się do pracy, nie mieć absencji i przystępować do zorganizowania współzawodnictwa zespółowego w grupach pomocniczych. Tow. Chrapkiewicz nie odwróciła się niekiedy dostawa towaru z Zawiercia wywierał na nią wpływ na planową pracę oddziału towarzyszy z wykonaniem postanowili napisać do załogi fabryki w Zawierciu, aby w trakcie swej pracy pamiętała o zobowiązaniach towarzyszy z PZPB i starała się ułatwić ich wykonanie.

Oczywiście nie obeszło się i tutaj bez wezwania do powzięcia długofalowych zobowiązań „Częstochowianka” wzywa Zawiercie.

Włodzimierz Nowicki złożył zobowiązanie w imieniu wydziału ruchu i energetyki.

— Skarża się czasem na nas, że przez nasz oddział pracą gdzie indziej nawala. Dłóżymy staran aby swą pracą pomógł wszystkim uczestnikom długofalowego współzawodnictwa, aby nie narzekali na nas.

Tow. Bolesław Szota mówił:

— Jakże tu było nie odpowiadać na apel o budownictwo socjalizmu w Polsce? — Zorganizowałem już 3 młdeżowe brygady na selfaktorach i zobowiązuje się zorganizować jeszcze 5 brygad, które również podejmą apel tow. Markiewki. Wzywam sekretarza oddziałowej organizacji partyjnej tow. Markiewicza, aby sam też

zorganizował przynajmniej 3 brygady.

Trudno wymienić wszystkich towarzyszy i towarzyszek, którzy zgłaszali swe zobowiązania. Sympali się cyfry — 105, 110, 120 procent normy, 11 miesięcy, 10 i pół, dziesięć miesięcy — podajmy wywali drugich, i tak posła liczba zobowiązań i tak właśnie załoga PZPB radziła jak by tu rozwinąć plan produkcyjny przed terminem wykonania.

WAŻNE, BARDZO WAŻNE UCHWAŁY

W wyniku obrad zapadły ważne uchwały. Przede wszystkim uczestnicy długofalowego współzawodnictwa pracy w PZPB zobowiązali się, że do 15 marca każdy zwerbuję 5 towarzyszek lub towarzyszy pracy, czyli, że za 3 tygodnie, liczba „markiewkowców” w PZPB zbliży się do półtora tysiąca.

Narada wytworzyła uczestników długofalowego współzawodnictwa pracy była pierwszą i dlatego miała jeszcze pewne braki. Nie wszyscy mogli się jeszcze wypowiedzieć tak jakby chcieli. Ale postanowiono, że takie narady odbywać się będą co miesiąc na poszczególnych oddziałach.

Niemniej jednak narada była w życiu załogi PZPB ważnym wydarzeniem, które w znacznym stopniu przyczyniła się do szybkiego rozwoju długofalowego współzawodnictwa.

Z doświadczeń załogi PZPB skorzystają niewątpliwie nie tylko załogi innych częstochowskich fabryk, lecz również załogi zakładów pracy w całym naszym województwie.

Załoga Huty «Ostrowiec» zgłasza nowe zobowiązania długofalowe

W hucie „Ostrowiec” narasta i rozwija się coraz więcej ruch długofalowego współzawodnictwa zapoczątkowany przez górnika Wiktor Markiewkę z kop. „Polska” w Świętochłowicach, a podjęty na terenie naszego województwa przez członków załogi KZWM Nr. 1 w Kiciach Czesława Janowskiego.

Tak więc w dalszym ciągu załoga odlewni rur postanowiła wykonać roczny plan produkcyjny w ciągu 10,5 miesiąca.

Załoga Stalowni Martenowskiej postanowiła podnieść swoją wydajność o 1 procent — zmniejszyć braki własne o 0,6 proc. na wszystkich gatunkach stali, zmniejszyć braki na wlewkach do kucia obręczy wagonowych o 6 procent.

Pracownicy stalowni wagonowej postanowili podnieść swoją wydajność w obróbce drzewa wagonowe go. I tak:

Sikowski Stanisław ze 130,6 proc. na 185,6 proc., Skarba Stanisław ze 136,4 proc. na 141,4 proc., Lesiak Józef ze 161,5 proc. na 166,5 proc., Kozut Jan ze 131,9 na 136,9 proc., Kryj Jan ze 130,5 na 135,5 proc., Kustrepa Marian ze 115,3 na 120,3 proc., Stefankiewicz Stanisław ze 136,6 na 141,6 proc., Ryba Jan ze 135 na 140 proc., Foremnik Ignacy ze 131,6 na 133,6 proc., Gierlitz Zbigniew ze 121,6 proc. na 133,6 proc., Matusz Kazimierz ze 124 na 149,4 proc., Gruszczyński Stanisław ze 125,2 na 127,2 proc.

Palacz walcowni grubej Józef Michał zobowiązał się palić w ciągu 8 godzin 110 rygli, zamiast jak dotychczas 90.

Transporterzy walcowni grubej zobowiązują się przetransportować o 1000 kg rygli więcej, niż dotychczas.

Kruk Mieczysław, tokarz na wydziale mechanicznym zobowiązuje się podnieść swoją wydajność ze 121 na 140 proc.

Zugaj Mieczysław, tokarz wydziału mechanicznego podnosi swoją wydajność ze 113 na 125 proc.

Piotrowski Aleksander, frezer wydziału mechanicznego zobowiązuje się wykonać swój roczny plan produkcyjny w ciągu 8 miesięcy. Ślusarze montowni wagonów Kolasz Czesław, Przytuła Maciej i Gajowski Alfred zobowiązali się podnieść swoją wydajność o 2 procent na przeciąg roku 1950.

Szefowie i kierownicy wydziałów przetwórczych w liczbie 21, powzięli zobowiązanie pomagania w ruchu współzawodnictwa długofalowego podejmowanego przez robotników, przez dostarczanie surowców potrzebnych do produkcji, tak aby współzawodnicy nie ponosili szkody w swoim wysegu, a po wodu braku tych surowców oraz zapobiegania awariom przez wzmożenie czujności i lepszą konserwację maszyn.

Załoga Kopalni Krzemionka postanowiła podnieść swoją wydajność o 20 ton kamienia wapiennego i wydobywać zamiast 140 — 160 ton.

Kierownicy walcowni szybkiej drobnej i grubej, obręczarni i karni, powzięli zobowiązania zwiększenia wydajności pracy swoich oddziałów, zwiększenia uzysku produkcji i zmniejszenia ilości braków.

Kolejarze ze Skarżyska odpowiadają na apel Markiewki i Janowskiego

W dniu 15 lutego 1950 r. w hali parowozowni PKP w Skarżysku odbyło się masowe zebranie pracowników kolejowych, na które przybyło 1800 pracowników PKP. Na apel górnika kopalni „Polska” tow. Markiewki, kolejarze Skarżyska podjęli indywidualnie i grupowo liczne długofalowe zobowiązania przekroczenia dotychczasowych norm.

Tow. Wojciech Dzioba zobowiązał się wykonać w ciągu 6 miesięcy 200 proc. normy i wezwał spawacza tow. Stanisława Menerta. Tow. Menert przyjął wezwanie i wezwał tow. Edwarda Biedrzyckiego a ten po przyjęciu zobowiązania wezwał tow. Koniecznego.

Tow. Biedrzycki przyjmując zobowiązanie powiedział między innymi:

„Mamy już liczne dowody, że przez współzawodnictwo pracy szybko realizujemy nasze plany gospodarcze i jednocześnie podnosimy stopę życiową mas pracujących. Moja rodzina żyje dziś lepiej. Od czasu kiedy przystąpiłem po raz pierwszy do współzawodnictwa pracy prowadzi się mojej rodzinie bardzo dobrze”.

Ślusarz — przewodnik prac. tow. Franciszek Miernik zobowiązał się wykonać 120 proc. normy i wezwał tow. Franciszka Prońskiego — przewodnika pracy, który po przyjęciu zobowiązania powiedział między innymi:

„Mamy już liczne dowody, że przez współzawodnictwo pracy szybko realizujemy nasze plany gospodarcze i jednocześnie podnosimy stopę życiową mas pracujących. Moja rodzina żyje dziś lepiej. Od czasu kiedy przystąpiłem po raz pierwszy do współzawodnictwa pracy prowadzi się mojej rodzinie bardzo dobrze”.

Ślusarz — przewodnik prac. tow. Franciszek Miernik zobowiązał się wykonać 120 proc. normy i wezwał tow. Franciszka Prońskiego — przewodnika pracy, który po przyjęciu zobowiązania powiedział między innymi:

„Mamy już liczne dowody, że przez współzawodnictwo pracy szybko realizujemy nasze plany gospodarcze i jednocześnie podnosimy stopę życiową mas pracujących. Moja rodzina żyje dziś lepiej. Od czasu kiedy przystąpiłem po raz pierwszy do współzawodnictwa pracy prowadzi się mojej rodzinie bardzo dobrze”.

Ślusarz — przewodnik prac. tow. Franciszek Miernik zobowiązał się wykonać 120 proc. normy i wezwał tow. Franciszka Prońskiego — przewodnika pracy, który po przyjęciu zobowiązania powiedział między innymi:

„Mamy już liczne dowody, że przez współzawodnictwo pracy szybko realizujemy nasze plany gospodarcze i jednocześnie podnosimy stopę życiową mas pracujących. Moja rodzina żyje dziś lepiej. Od czasu kiedy przystąpiłem po raz pierwszy do współzawodnictwa pracy prowadzi się mojej rodzinie bardzo dobrze”.

Wiązani wezwali z kolei tow. Antoniego Samka. Tow. Samek przyjął zobowiązanie wywiązując tow. Stanisława Turskiego, który odpowiedział zobowiązaniem przekroczenia 125 proc. normy. Z Oddziału Drogowego tow. Stanisław Grudniński zobowiązał się osiągnąć 115 proc. montażu, tow. Stefan Bernatek 120 proc. w cięgiel wyminie podkładów. W cięsielce tow. Józef Międur 115 proc. i tow. Józef Siatan 125 proc. Tow. Dukowski zobowiązał się wykonać 112 proc. a w konserwacji rozjazdów tow. Wykrota 115 proc. W robotach torowych tow. Forsluk przyjął zobowiązanie wykonania 110 proc. normy.

Łącznie indywidualne zobowiązania długofalowe przekroczenia norm podjęło 80 pracowników PKP.

Zobowiązania zespołowe podjęła między innymi Parowozownia podpisując jednocześnie umowę o współzawodnictwo z Parowozownią w Lublinie. Pracownicy Służby Ruchowo-Handlowej w przyjętej rezolucji podjęli liczne zobowiązania w rezultacie czego osiągnięta zostanie całkowita bezawaryjność służby kolejowej.

Służba drogowa zobowiązała się wykonać 110 — 120 proc. normy przez co prace drogowe wykonane zostaną przedterminowo i przyczynią się do usprawnienia ruchu pociągów, ciągle zwiększającego się w mare zwiększania się produkcji przemysłowej. Składnica materiałów zobowiązuje się skrócić czas odstawiania 1 wagonu z 6-ciu godzin na 5,5 godziny, co daje w skali miesięcznej olbrzymie rezerwy. Dział Budowy w Wierzbniku zobowiązał się swoje prace wykonać w 111 proc. Dział DG w Skarżysku powziął zgodnie z charakterem pracy zobowiązania indywidualne.

Ob. Stanisław Górzyński, przewodnik ziemieśników, zobowiązuje się wykonać roboty ślusarskie i kowalskie w 115 proc., ob. Władysław Purlak przewodnik pracy, zobowiązuje się wszystkie roboty stolarskie wykonać w 112 proc., ob. Podgórski przewodnik murarski — 115 proc., ob. Józef Midura przewodnik cieśliński zobowiązuje się indywidualnie wszystkie roboty cieślińskie wykonać w 115 proc. Zespół Ziemieśników ob. ob. Mieczysław Podgórski, Stanisław Garbala, Piotr Krakowiński, Stanisław Makocki — powzięli uchwałę i zobowiązanie współzawodnicze między sobą przez cały 1950 r. i wyrabiania normy ponad 115 proc. Zespół ziemieśników ob. ob. Czesław Szarek, Roman Piwowarczyk, Bartłomiej Wawresko i Antoni Lewocha — zobowiązali się w roku 1950 wykonać normę przy wszystkich robotach murarskich ponad 110 proc. Ob. Wincenty Borowiec i ob. Józef

Gorzkowski zobowiązali się wykonać normę przy utrzymaniu porządku od 100 — 110 proc.

Ob. ob. Grzegorz Zak i Jan Zarod zobowiązują się wykonać normę przy czyszczeniu studzienek rewizyjnych 105 proc. Zespół murarzy ob. ob. Władysław Grzywacz i Eugeniusz Katorski zobowiązali się wykonać normę 110 proc. Zespół malarzy ob. ob. Stanisław Szwed i Teodor Szwed zobowiązali się współzawodniczyć między sobą i wykonać normę w 110 proc.

Zespół blacharzy ob. ob. Stanisław Rymarczyk i Władysław Piutkowski zobowiązali się wykonać normę w 110 proc.

Zespół wszystkich robót wodociągowych ob. ob. Jan Waglewski i Jan Zdanowski zobowiązali się wykonać normę w 110 proc.

Przedownicy wszystkich robót: Stanisław Górzyński zobowiązuje się wszystkie roboty ślusarskie i kowalskie wykonać z całym zespołem w 115 proc., ob. Władysław Putak z całym zespołem Stalowni zobowiązuje się wykonać normę w 112 proc., ob. Leopold Kosiarzewicz zobowiązuje się z całym zespołem przy robotach budowlanych wykonać normę w 110 proc.

Zespół zdunski ob. ob. Aleksander Serek i Franciszek Angelo zobowiązali się wykonać normę w 110 proc.

Oddział Elektrotechników powziął bardzo rozległe zobowiązanie w rezultacie czego podniesiony zostanie poziom utrzymania urządzeń technicznych 100 proc.

Dział Inwestycyjny w rezultacie powziętych zobowiązań wykona plan inwestycyjny 2 miesiące przed terminem, a koszt wykonania robót zmniejszony zostanie o 5 proc.

Dział telegraficzny — telefoniczny wprowadził między innymi współzawodnictwo o tytuł telegrafisty i telefonisty. Podobne zobowiązania powzięli pracownicy działów telefonicznego i słynnych prądów. Dział kapitalnych remontów w rezultacie podjętych zobowiązań wykona plan roczny na 1 września t.j. o 3 miesiące wcześniej, a koszt zmniejszy o 8 proc.

W uchwałonej na zebraniu rezolucji czytamy: Kolejarze Skarżyska i Kamienna są świadomi, że tylko przez współzawodnictwo pracy mogą sprawnie i przedterminowo wykonać Plan 6-letni, a tym samym podnieść stopę życiową robotnika, oraz stworzyć potężną siłę w walce przeciwko podżegaczom wojennym. Niech żyje współzawodnik pracowniczy nowej socjalistycznej Polski.

Bolesław Juczkiewicz korespondent „Słowa Ludu”

SPROSTOWANIE

Do numeru naszego pisma z dnia 23 lutego zakradła się pomyłka. Mianowicie w artykule „Czego nauczycie się w Armii Radzieckiej” — opowiada tow. Stanior z PZPW nr. 8 w Częstochowie, winno być „tow. Stanior z PZPB w Częstochowie”, tam bowiem tow. Stanior pełni funkcję dyrektora Pomyłkę tę niniejszym pro-

stujemy

Ukazał się nr 1 ZESZYTÓW EKONOMICZNYCH «Nowych Dróg»

TREŚĆ:

JÓZEF STALIN — Zagadnienie templa rozwoju przemysłu (Rozdział I pracy pt. „O industrializacji kraju i o odchyleniu prawniczym w WKP. b”).

WALERIAN KUJBYSEW — Lenin i Stalin o planowaniu socjalistycznym.

A. WENDIKOW — Nauka towarzysza Stalina o własności socjalistycznej.

I. G. BLUMIN — Keynesizm — reakcyjna teoria ekonomiczna okresu powojennego kryzysu kapitalizmu.

ALEXANDER BITTELMAN — Początek kryzysu gospodarczego w Starach. Zjednoczonych.

A. ALEKSIEJEW — Wzrost chaosu walutowego i inflacji w świecie kapitalistycznym.

Program ekonomii politycznej Wyższej Szkoły Partyjnej przy KC WKP(b).

KRONIKA: Zagadnienie państwa i prawa w krajach demokracji ludowej (konferencje naukowe w Instytucie Prawa Akademii Nauk ZSRR).

Notatki bibliograficzne: Problemy ekonomii krajów demokracji ludowej w czasopiśmie radzieckich za rok 1940.

L. BERRI — O „planowaniu” w przedsiębiorstwie kapitalistycznym.

Cena 100 zł. Do nabycia we wszystkich kioskach.

Mała 114 tysięcy członków ZSCh winna być wykorzystana dla rozwoju spółdzielczości produkcyjnej

Zdrowy rozsądek wskazuje, że każdy chłop młody, który wybiegł z „dojtrkowiczowskiego” sposobu myślenia i popatrzył otwartymi oczyma w przyszłość — musi uznać spółdzielnię produkcyjną za jedyną i to bardzo pomyślną drogę do swego wyzwolenia, z udręki odrobków i różnych innych haraczów na rzecz bogaczy i spekulantów. Ten sam zdrowy rozsądek i obserwacja każą nam przewidzieć, że coraz większa liczba chłopów, bitych przez tych samych bogaczy, z którymi próbowali lub może czasem jeszcze próbują wchodzić w sojusze, bitych na każdym kroku uciskami i wyzyskami, mała wydajnością gospodarki indywidualnej — skłaniać się ku stronie młodych, którzy tworzą zwały frontu spółdzielczości produkcyjnej. Iżeba więc nawiązać jak najszybciej do spółdzielczości, co objaśnić, może, by pomoc chłopom w powzięciu decyzji — jednakże jak dotychczas bynajmniej nie zostały wykorzystane wszystkie możliwości dla przedstawienia chłopom prawdy o spółdzielniach produkcyjnych.

Oto odbywały i odbywają się w naszym kraju wybory do ZSCh. Na wielu zebraniach wyborczych nie omawiano gwałtownie spółdzielczości w takim opniu, w jakim tą sprawą wykazują zainteresowanie chłopcy małe i średnio.

Aktywności ZSCh, a nawet niektórzy tyfki partyjni ulegają jakimś oportunistycznym czy też niezrozumiałym lękliwościom na tym odcinku. Przywołajmy tu Pastuszkę, działacza ZSCh w Sienniu, w pow. starachowickim, obsługując, jako prelegent, zebranie gromadzkie, nie poruszał sprawy spółdzielczości produkcyjnej, nie omawiał chłopów do zebrania na ZSCh! Słusznie stwierdzono, że to nie chłopcy młodzi i średnio, którzy chcą się „tym, że będzie mowa o spółdzielniach produkcyjnych, właśnie niektórzy działacze jak Pastuszkę nie są dość śmiały, własnym, przekonywającym postępowaniem tej sprawy złać tam opór reakcyjnej kontrpropagandy i wyowadzić dreplające kłopotliwie w ręce biedne i średnie chłopstwo, byli gościć socjalizm.

Gdy Pastuszkę i jemu podobnym działaczom nie uswiadomiamy sobie prawdziwej sytuacji na wsi, radzimy zapoznać się bliżej z przebiegiem wyborów delegatów na walne zgromadzenie GS w Białobrzegach. Tamtejsi młodzi i średnio chłopcy tak dali się omotać ludzom z przeciwnego strony barykady, że dopuścili do przejęcia kandydatów, na których znalazło się 5-ciu handlarzy oraz kilku zdecydowanych wrogów obecnej rzeczywistości.

zagorzałych przeciwników wyzwolenia biednego i średniego chłopstwa! Spytamy: czy ten fakt dowodzi, iż biedniacy i średniacy w Białobrzegach istotnie w większości pragnęli, by spółdzielnia rządziła speculanci i reakcjonisci, oczywiście nabijając sobie kieszenie ich kosztami? Nie! — głupstwem byłoby przypuszczać coś podobnego! Spytamy: czy nas, towarzysze i działacze ZSL w Białobrzegach dobrze zrobili, że siedzieli „jak trusie” i pozwolili hulać reakcjonistom, że nie wystąpili ostro bez względu na to, jakich by popleczyków i najbardziej zastraszonych średniaków czy biedniaków mogli chwilowo zrobiezić, wać po swojej stronie? Zrobili oni źle, postawili w wątpliwość nie tylko swoją renomę jako aktywistów, ale w ogóle cały swój honor partyjny. I teraz trzecie pytanie: jeśli w gminie Siennio (tam gdzie działał tow. Pastuszkę) lub w innych, bogacie szepłana prelegent, we własnym interesie, w celu utrzymania swych nieuczciwych zysków, robią ze spółdzielni produkcyjnej straszaka — to czy nie jest obowiązkiem naszym, aktywistów, poświęcić zebranie ZSCh rozważaniu tych oszczerstw i ukazaniu, w czym interesie leży ich rozpowszechnianie? Tow. Pastuszkę i jemu podobni niech sami sobie na to ostatnie pytanie odpowiedzą i niech sami przeprowadzą głęboką samokrytykę swego postępowania.

A tymczasem nie tylko w tych gromadach naszego województwa, gdzie sprawa spółdzielczości produkcyjnej jest już daleko zaawansowana, ale i w wielu takich, gdzie dotąd nikt jeszcze nie postawił konkretnego wniosku o założenie gospodarstwa zespółowego — na zebraniach Z. S. Ch. gruntownie, szerzej, szeroko o tych sprawach dyskutowano. Chłopi chcą słyszeć i rozprawiać o spółdzielniach produkcyjnych — to jest dziś obłąk generalny. Chęć słyszeć i rozprawiać, by zaraz potem przejść do czynów. Weźmy dla przykładu choćby tylko powiat starachowski. Prookoły zebrań ZSCh odbyły się w tym powiecie, zwłaszcza z Kowalew, Lubojenki, Włoszowej, Dankowa i Dankowice, pełne są stawianych w dyskusji pytań dotyczących spółdzielczości produkcyjnej i odpowiedzi dawanych przez dobrze poinformowanych prelegentów. I czy wleciała stad dziura w niebie, że bogacze słuchali tego wszystkiego z bardzo kwaśnymi minami, że się oburzali? Czy ZSCh w tych gromadach uległ osłabieniu, czy też urosł w siłę — towarzyszu Pastuszkę i inni?!

Ze Związku Samopomocy Chłopskiej wiąże się coraz bardziej z akcją organizowania spółdzielni produkcyjnych, że powinien już wszę-

dzie z nią się wiązać — to powinno być jasne dla wszystkich działaczy samopomocowych. Gdyby tak nie było, reakcjonisci przeciwnicy spółdzielczości produkcyjnej na terenie gromady Raszków, gdzie spółdzielnia produkcyjna już istnieje, z taką siłą nie staraliby się opanować zarządu koła gromadzkiego ZSCh w ostatnich wyborach! Wrog sam pokazuje nam, gdzie mamy możliwość najlepiej skoncentrować nasze wysiłki, odkrywa bron, którą powinniśmy walczyć.

Czekają nas zjazdy gminne ZSCh, które rozpoczyna się po zakończeniu wyborów w gromadach. Jak czytamy w powziętej ostatnio uchwałce egzekutywy KW PZPR w Kielcach, zjazdy te należy przygotować tak, aby stały one pod hasłem ostrej walki z bogaczem, pod hasłem udziału ZSCh w budownictwie spółdzielczości produkcyjnej.

Powiedzmy sobie jasno: 114 tysięcy członków ZSCh w woj. kieleckim (w tej cyfrze mieści się przrost o 2000 biedniaków i średniaków, którzy wstąpili do związku już w r. 1950) to potencjał, którego energia w walce o nowy ustrój wsi musi być coraz to bardziej uaktywniana i kierowana do walki z przeszkodami zewnętrznymi i wewnętrznymi, stojącymi na drodze do rozwoju spółdzielczości produkcyjnej! To działacze ZSCh winni przez dobre postawienie działalności świecić i punktować błędów, przez rozpowszechnianie prasy rolniczej i codziennej, zapewniać chłopom młodym i średniomolym dopływ materiału informacyjnego do tego gospodarstwa zespółowego, jej zasad i jej aktualnego rozwoju w naszym kraju. Oni to muszą przez coraz lepsze uaktywnianie gromadzkich grup producentów, popieranie rozwoju kontraktacji i współzawodnictwa ukazywać podstawowym masom wiejskim korzyści z gospodarki planowej i socjalistycznych metod pracy w rolnictwie. Zadaniem działaczy ZSCh jest dopilnować, by komitety, członkowskie i Gminne Rady Kontroli coraz bardziej eliminowały wpływy wrogów klasowych na terenie spółdzielczości zbytu i zaopatrzenia, by rozwój ośrodków maszynowych, doskonalenie się pracy „trójek”, planowego zbytu zboża itd., umożliwiał chłopom młodym i średniomolym coraz gruntowniejsze odrywanie się i uniezależnianie się ich od bogaczy wiejskich.

Oni to winni współdziałać z PAR-em na polu rozbudowywania doświadczeń czalnicwa rolniczego, poradnictwa żywieniowego itd. wdrażając wieś w metody postępowej gospodarki. Oni wreszcie będą organizowali wyścigi do najlepiej rozwijających się wsi spółdzielczych na naszym własnym terenie.

Gdy wszystko to działacze samopomocowi będą robić, mając stale na oku kierunek rozwoju naszej wsi, to będą mogli o sobie powiedzieć, że wykorzystują wszystkie możliwości dla przyspieszenia wyzwolenia wsi z nędzy i ucisku.

Stefan Turnau

Spółdzielnie produkcyjne podejmują długofalowe zobowiązania

Swiadomość wyższości gospodarki zespółowej nad gospodarką indywidualną ugruntowuje się stopniowo wśród szerokiej rzeszy małych i średniomolnych chłopów. Ruch spółdzielczości produkcyjnej przybiera na sile we wszystkich województwach kraju. Z każdym dniem rośnie liczba spółdzielni produkcyjnych. Dobitnie świadczy o tym cyfra 45 nowych spółdzielni zarejestrowanych w ciągu ostatnich pięciu dni (od 15 do 20 bm.) w Centrali Rolniczej Spółdzielni. W coraz to nowych wsiach małe i średniomolni chłopcy organizują komitety założycielskie. Wzrastają elementy socjalistyczne w naszym rolnictwie.

Lecz nie tylko wzrost spółdzielni produkcyjnych świadczy o zmianach, jakie zachodzą w dotychczasowych formach gospodarowania na wsi. Zespółowa gospodarka wprowadza do rolnictwa moment planowości, pozwala ulepszyć uprawę ziemi przez zastosowanie maszyn, nawozów, zwiększyć wydajność produkcji zbożowej i hodowlanej.

W warunkach gospodarki zespółowej można planować wzrost wydajności z ha, o czym świadczy uchwała 25 spółdzielni produkcyjnych z pow. Nysa. Chłopi-spółdzielni z pow. Nysa, po dokonaniu analizy dotychczasowych osiągnięć w gospodarowaniu zespółowym, na apel Markiewki powzięli długofalowe zobowiązania, rzucając jednocześnie wezwanie wszystkim istniejącym na terenie kraju spółdzielniom produkcyjnym, do podjęcia współzawodnictwa.

Treść powziętego zobowiązania przez spółdzielnię produkcyjną z pow. Nysa, jest krótka: podnieść wydajność z ha pszenicy z 20 do 22 q, żyta z 18 do 20 q, jęczmienia z 16 do 18 q oraz owsa do 20 q z ha. Tytułem w dziedzinie zwiększenia wydajności ziemi. W dziedzinie hodowli zobowiązanie przewiduje podnieść nie przeciętnej mleczności krów o 840 litrów mleka w stosunku do mleczności, uzyskanej w r. ub.

Aby wykonać te zadania zobowiązała się ona, w celu rozszerzenia ba-

zy paszowej dla bydła oraz dla poprawy struktury gleby, wprowadzić w gospodarowaniu płodozmian trawo-polny, opierając się na długolich doświadczeniach radzieckiego uczonego, prof. Williamsa. Zobowiązali się również w ciągu bieżącego roku w każdej spółdzielni produkcyjnej używać do siewu wyłącznie ziół kwalifikowanych. Ponadto zobowiązali się do pogłębienia dyscypliny pracy i do gospodarowania w sposób jak najoszczędniejszy.

Współzawodnictwo w jego wyższej formie — długofalowe zobowiązania — podejmowane było dotychczas wyłącznie przez robotników w zakładach przemysłowych. Po raz pierwszy w dziejach rolnictwa długofalowe zobowiązania powzięły zostały przez spółdzielnię produkcyjną. Fakt ten posiada głęboką wymowę. Oznacza on wzrost wydajności produkcji rolnej i hodowlanej, jest ważnym etapem w gospodarstwie umocnieniu istniejących spółdzielni produkcyjnych. W ślad za wezwaniem spółdzielni produkcyjnych z pow. Nysa podejmują niewątpliwie to szlachetne zobowiązania inne spółdzielnie.

Podejmowanie zobowiązań długofalowych przez spółdzielnię produkcyjną w bieżącej chwili ma szczególnie doniosłe znaczenie. Znajdujemy się w przededniu siewów wiosennych. Realizacja długofalowych zobowiązań zależna jest w decydującym stopniu od sprawnie i szybko przeprowadzonej akcji siewnej.

Spółdzielnie produkcyjne winny promieniować przykładem podczas siewów wiosennych na otaczające je wsie. Winny promieniować również pod względem prac przygotowawczych do akcji siewnej.

Okres przed kampanią siewną spółdzielnie produkcyjne winny wykorzystać dla instruktażu agrotechnicznego, dla przedyskutowania na zebraniach organizacji pracy w czasie siewu, dla ustalenia oraz popularyzacji wśród członków norm i dnlów obrachunkowych.

Dla organizacji partyjnej w spółdzielniach produkcyjnych akcja siewu wiosennych to bojowe zadanie, do wykonania którego organizacje partyjne winny mobilizować wszystkich członków spółdzielni.

Wzorowe przeprowadzenie wiosennej akcji siewnej to dalszy krok w kierunku organizacyjnego i gospodarczego umocnienia spółdzielni produkcyjnych, to podstawa realizacji długofalowych zobowiązań.

T. P.

Wąchock dopomina się...

W „Słowie Ludu” Nr 68 z dnia 3. XII. 1949 r. zamieszczony był artykuł o Wąchocku — śpiącym mieście. Dużo ludzi czytało go i pamięta. Ale do tej chwili nikt nie wpłynął na usunięcie najważniejszych wskazań w artykule błędów. Za to sam Wąchock mało nie popłynął z wodą w dniach 16 i 17 stycznia. Wzbar na woda w rzece Kamiennej zatopila prowizoryczny most w Wąchocku, odcinając osadę od stacji kolejowej, na którą około 700 osób udaje się codziennie, by jechać pociągami do pracy.

do pobliskich Zakładów Starachowickich. Robotnicy i młodzież szkolna wędrowali wobec tego pieszo do Starachowic i spóźnili się o 2 godziny do pracy. Most oczywiście będzie podniesiony, lecz groźba powodzi nie minie. W pobliżu znajduje się staw prze-mysłowy, którego pojemność prawdopodobnie wskutek nasypiania grobli różnego rodzaju i ranieczyściła. Masa wody, zatrzymana stawami, cofa się, zatapiając całe pola i pola młodych gospodarstw, leżących w bezpośrednim sąsiedztwie, czyni duże szkody w zbiorach, przeważnie stana, zatapia piwnice, zagrody itp. W tej sprawie już kilka razy interweniowano u władz powiatowych w Starachowicach — niestety bez żadnego skutku. Zagrożony most w Wąchocku w dniach 16 i 17 stycznia pozostał bez opieki. Powódź minęła nie powodując żadnego wypadku w ludziach, jedynie nadwyrężając podstawy mostu i wykrzywając go, ale to tylko przez szczęśliwy przypadek. Most był tak kłopotliwy, że gdy kto przez niego szedł, to odrzucił o swoją skórę. A przecież jeździł nim do stacji kolejowej w Wąchocku ładunki od 1.500 do 2.000 kg gliny ceramicznej.

Palącą jest nadto sprawa stacji kolejowej w Wąchocku, sprawa urządzenia przedszkola dla dzieci w domu poniemieckim, oraz sprawa stworzenia znośnych warunków jazdy po ciągu roboczym do Starachowic.

Są to rzeczy dla świata pracy bardzo ważne i bezpośrednio go dotyczące.

H. Miernik
korespondent „Słowa Ludu”



Mieszkańcy wsi Popowo Stare w pow. kościańskim woj. poznańskiego za regularne wpłacenie podatku gruntowego i sum na Spółeczny Fundusz Oszczędnościowy w Rolnictwie (SFOR) za rok 1949, otrzymali jako premię 5-ciu lampowy odbiornik radiowy. Na zdj.: Rolnicy z Popowa przy nowym odbiorniku

Czytelnicy do nas piszą:

Zarnów ma pretensje do PSS

Od Komitetu Rodzicielskiego i mieszkańców wsi Zarnów otrzymaliśmy list, który w całości zamieszczamy.

Członkowie byłej Spółdzielni „Wolność” w Czarnowie wybudowali w latach 1946 i 1947 jednopoziomy budynek, w którym na parterze znajdował się sklep spółdzielczy, a na piętrze dwie sale szkolne. W 1948 r. Spółdzielnia zakupiła drzewo na pokrycie dachu. Jednak tego nie uczyniła, ponieważ tutejsza Spółdzielnia została przejęta przez PSS, która przyrzekała członkom, że w najbliższym czasie wykona budowę.

Wobec tego od przejęcia budynku minęło sporo czasu, a PSS nic konkretnego nie zrobiła. Zakupione drzewo i pokryte mury niszczeją.

Mieszkańcy Czarnowa chcą temu zaradzić. Postanowili opodatkować się, wykończyć budowę i budynek przeznaczyć na szkołę, która mieści się w 2-ach małych salach własnych w 2-ach izbach chłopskich.

Ze względu na to, że PSS wstrzymała się od budowy dachu, a co za tym idzie — doprowadziła budynek do zniszczenia, tutejsza ludność domaga się wyciążenia jak najdalej idących konsekwencji, i przekazania budynku gromadzie Czarnów.

Podpisy Komitetu Rodzicielskiego szkoły podstawowej i władz partyjnych w Czarnowie. Gminy Niewaehłów.

Młodzież Państw. Liceum Pedagog. w Sandomierzu otrzymała liczne stypendia

W tych dniach Rada Pedagogiczna pod przewodnictwem dyrektorki Anny Grzybowskiej i przy współudziale czynników społecznego rozdzieliła stypendia państwowe między niezamężną młodzież Państwowego Liceum Pedagogicznego w Sandomierzu.

Rozpatrując podania — Rada kierowała się przede wszystkim warunkami materialnymi petenta oraz wartością moralną ucznia, udziałem jego w pracy społecznej na terenie szkoły i w ZMP, tudzież uzdolnieniami, pracowitością oraz postępami w nauce.

Ponieważ prawie wszystka ubiegająca się o pomoc finansową młodzież odpowiada powyższym warunkom i rekrutuje się ze sfery robotniczej i biedoty wiejskiej, przeto podział kwoty stypendialnej sprawiał Radzie sporo trudu.

Po dłuższych debatach przyznano stypendia 114 uczniom na łączną sumę 452 tysięcy zł.

Przyznać trzeba, że podział jest sprawiedliwy — i że bez tej pomocy ze strony państwa wielu uczniów ze względu na naprawdę ciężkie położenie materialne, w jakich znajdują się ich rodzice czy opiekunowie, musiałoby przerwać naukę.

Michał Przybyś

Całe społeczeństwo kieleckie robotnicy-młodzież-aktyw społeczny czci 32 rocznicę powstania Armii Radzieckiej Uroczysta akademii w teatrze -- wieczornice w świetlicach

„Niech żyje Armia Czerwona — wyzwolicielka narodów!” czytamy nad piękną dekoracją, na tle której stoi długi stół przydany. „Współnym wysiłkiem i pracą utwamyli pokój”, głosi napis na czerwieni i zieleni przydanej stołu. — Pod tymi hasłami odbyła się wczoraj w sali Teatru Państwowego im. Stefana Żeromskiego w Kielcach uroczysta akademii ku czci 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

Wypełniający salę robotnicy — załuzeni przodownicy i regionalizatorzy, inteligencja pracująca, aktywni społecznie, działaczkę kobiecą i młodzież, burzliwym oklaskami przytulił przemówienie dowódcy miejscowej jednostki wojskowej płk. Cimura.

Okłaski wybuchły, gdy prelegent mówił, że to, iż dzisiaj w Polsce żyjemy wolni od ucisku narodowego i społecznego, że w spokoju pracujemy i budujemy fundamenty przyszłego sprawiedliwego, szczęśliwego ustroju, zawdzięczamy Armii Radzieckiej i jej genialnemu wodzowi — Generalissimowi Stalinowi. Długo witalowano, gdy płk. Cimura wymienił nazwisko Marszałka Rokossowskiego — ucznia stalinowskiego i zarazem wspaniałego syna polskiej klasy robotniczej, który obecnie stoi na straży zdobyczy, wywalczonych krwią żołnierzy radzieckich i polskich, utrwalonych pracą polskich robotników i chłopów, wzorujących się na robotnikach i chłopach radzieckich.

Dłuższy referat na temat powstania, historii i bohaterstwa walk Ar-

mii Radzieckiej wygłosił przez wojewódzkiego zarządu TPPR, tow. Winkszno.

W części artystycznej akademii wystąpił Miejski Orkiestra Symfoniczna, chór Elektrowni oraz artyści Teatru Państwowego im. Stefana Żeromskiego.

We wszystkich zakładach pracy, instytucjach i świetlicach odbyły się uroczyste wieczornice z prelekcjami o Armii Radzieckiej, które wygłosili oficerowie Wojska Polskiego, czerpiąc obficie ze swoich wspomnień z czasów wspólnych walk.

Również młodzież szkół średnich i postawowych dała wyraz swojej wdzięczności i miłości dla Armii — Wyzwolicielki, organizując okolicznościowe pogadanki.

Wyrazem kultu i miłości dla Armii Radzieckiej była pamięć społeczeństwa Kiele o jej żołnierzach — bohaterach, którzy oddali życie za sprawę wolności. O godz. 9.30, przed gmachem Zarządu Miejskiego przy pl. Partyzantów, zebrała się liczna grupa delegacji partii politycznych, Związków Zawodowych, samorządu, zakładów pracy, instytucji i szkół, które samochodami udały się na

cemtarz Armii Radzieckiej (Bukówka) i wojskowy składając wieniec na grobach żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Kielc.

U stóp Pomnika Wdzięczności, przy którym w dniu wczorajszym stała warta honorowa od godz. 10-iej do 16-iej, delegacje również składały wieniec i kwiaty.

W dniu 22 lutego br. tj. w przeddzień 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej, w zakładach przemysłowych „Kadzielnia” załoga zebrała się na uroczystej akademii.

Referat na temat powstania, historii i czynów Armii Radzieckiej wygłosił por. Pogorzelski. Podkreślił on, że Armia Radziecka stała się zawsze i słot w obronie ludu pracy, a nie tak, jak armie w krajach imperialistycznych, które są narzędziem w rękach kapitalistów.

Gdy prelegent wśród oklasków zakończył swoje przemówienie, na sali wznieśli okrzyki: „Niech żyje Armia Radziecka!” „Niech żyje Związek Radziecki!” „Ostoją pokoju i postępu! Niech żyje genialny wódz proletariatu światowego — Stalina!”

Okrzyk ten wszyscy zebrani długo i gorąco podtrzymywali.

WŁADYSŁAW JAKUBOWSKI
korespondent „Słowa Ludu”

Młodzież Państwowego Liceum Techniki Plastycznej przygotowała się starannie do obchodu 32 rocznicy powstania Armii Radzieckiej. Udekorowano świetlice i opracowano okolicznościową gazetkę ścienną. W dniu 22 lutego w świetlicy zebrała się cała młodzież oraz Rada Pedagogiczna z dyrektorem Czarneckim na czele, który zagaił wieczornicę. Referat o Armii Radzieckiej wygłosił kol. Ziemięć z ZMP a następnie przemawiał przedstawiciel Wojska Polskiego kpt. Szepelawy. Zebrani żywo manifestowali na cześć Armii Radzieckiej i przyjaźni Polski z ZSRR.

W części artystycznej wystąpił chór szkolny i deklamatorzy. Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem Hymnu Młodzieżowego.

W. KROGULEC
korespondent „Słowa Ludu”

Życia PARTII

W dniu dzisiejszym w Wojewódzkim Ośrodku Szkolenia Partyjnego — Staszica 1, wejście od ul. Sienkiewicza — odbędzie się konsultacja z nauki o Polsce współczesnej, w godzinach od 17 do 19.

Ośrodek czynny jest codziennie, w dni powszednie w godzinach od 8 do 20, w niedziele i święta od 15 do 19-iej.

«Wystawa Obraz...ów»

Originalną „wystawę obrazów” mogą oglądać kielczanie w dni targowe. Przy ul. Hipoteckiej, między targowiskiem a ul. Sienkiewicza, rozrzucone są dziesiątki najprzystępniejszych oleodruków w profesjonalnych ramach.

Nie by to może nikomu nie szkodziło, gdyby nie fakt, że obrazy te są nabywane przez przybyłych na targ chłopów, i że na tych obrazach kształci się zmysł estetyki mieszkańców wsi kieleckiej.

Uprzyszczniając szeroko książki dla wsi, wybieramy przede wszystkim najwartościowsze dzieła literatury. A dlaczego nikt nie dba o to, by chłop kupował reprodukcje najlepszych dzieł malarskich, zamiast bezwartościowych oleodruków?

Proponujemy, by tą sprawą zajął się jak najszybciej wojewódzki Wydział Kultury i Sztuki.

działu. Taka konferencja odbyła się w miejscowości Sobótka, gdzie „Mruk” otrzymał od Gestapo i policji niemieckiej broń i amunicję, oraz obietnicę zwolnienia zatrzymanych członków AK. W zamian za to „przyśluga” „Mruk” zobowiązał się zwać przy każdej sposobności oddziały AL. Zobowiązania swoje „Mruk” i jego ludzie skrupulatnie wykonywali, o czym świadczy liczne wypadki mordowania AL-owców.

Nie mniejsze „osiągnięcia” miały oskarżenia na polu likwidowania Żydów, których w liczbie około 50 zamordowano w lesie siewierskim, koło wsi Kaczka. Trupy pomordowanych obdano z ubrań i ułożono na stosie w lesie opodal miejsca mordowania.

W dalszym ciągu zeznawali świadkowie. Zakreślenie procesu, przebiegu strzału nastąpiło po jednodniowej przerwie, w sobotę. W tym też dniu zostaną wydane prawdopodobnie wyroki.

CO TRZEBA REMONTOWAĆ

Trzeba wyremontować dach i sufit w mieszkaniu przydzielonym pracownikowi PDT



Zwracam się do redakcji „Słowa Ludu”, aby umieścić również i mój list w ankiecie „Co trzeba remontować”.

Otóż w 1948 r. otrzymałem przez Wydział Kwaterunkowy pokój z kuchnią przy ul. Kilińskiego 6, m. 5. Kiedy wprowadziłem się tam kuchnia była już bardzo zniszczona ze zwałonym prawie sufitem, tak, że nie można było z niej korzystać. Wobec tego zamieszkałem wraz z żoną i dwójkiem dzieci tylko w pokoju, w którym też nie ma dobrych warunków, gdyż w czasie deszczu woda lejąca się przez dziurawy dach przecieka przez sufit. Od tego robi się wilgoć, szkodliwa dla zdrowia, zwłaszcza dzieci, które w ciągu tej zimy już dwa razy chorowały.

Uważam, że odpowiednie czynniki powinny zająć się tą sprawą i spowodować przeprowadzenie remontu, gdyż dom nie tylko niszczy dalej, ale ponadto zagraża bezpieczeństwu mieszkańców.

Jestem pracownikiem PDT od 1917 r. — najpierw jako robotnik, a obecnie jako pracownik umysłowy.

Stanisław Maciejski

Proszę o remont mieszkania



Zgłaszam się na ankietę „Słowa Ludu”, aby donieść również o moich bolączkach mieszkaniowych. Mieszkam w domu przy ulicy Daszyńskiego Nr 69. Mieszkanie moje wymaga poważnego remontu, gdyż trzeba w nim przestawić piec, gdyż źle się w nim pali, przez co w mieszkaniu jest zimno, a ponadto naprawić futryny drzwiowe i okienne, które również przepuszczają zimno i wilgoć.

Zaznaczam, że jestem robotnikiem KZWM Nr 1.

Józef Włona

«Finansowcy» radzą nad współzawodnictwem pracy

Wypełniając wytyczne III Plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Finansowych, na którym określono formy organizacyjne współzawodnictwa pracy dla całego aparatu finansowego, odbyła się w tych dniach w lokalu Banku Narodowego w Kielcach konferencja „wołana z inicjatywy Zarządu Okręgu ZZPF wraz z administracją instytucji, która reprezentowali dyrektorzy: Banku Narodowego, Izby Skarbowej, Banku Inwestycyjnego, Rolnego, Komunalnego, Rzemiosła i Handlu, PZUW, PKO i naczelnicy Urzędów Skarbowych.

Na konferencji omówiono, jak organizować i bezpośrednio kierować ruchem w współzawodnictwa pracy w a-

paracie finansowym w województwie kieleckim. Na zebraniu stwierdzono, że w obliczu nowych przełomowych zadań aparatu finansowego w 1950 roku, w pierwszym roku 6-letniego planu budowy fundamentów socjalizmu w Polsce kielccy „Finansowcy”, pracować będą planowo, lepiej i szybciej.

Omówiono tu również ścisłą współpracę administracji ze Związkiem.

Czesław Urbański

Odpowiedzi Redakcji

Ob. Bronisław Chojnowski — Bardzo nas to cieszy, że tak interesujecie się naszą ankietą niemiecką jednak Wasze uwagi nie są słuszne. „Słowo Ludu” wychodzi w trzech wydaniach: Kielce, Kielce — Radom i Kielce — Częstochowa i każde z tych wydań ma odrębną stronę poświęconą zagadnieniom danego miasta. Dlatego też nie ma obawy, aby którykolwiek z Zarządów Miejskich nie orientował się w jakim mieście znajduje się ten czy inny obiekt do remontu, wskazany w ankiecie. Totem zamieszczając wypowiedzi w ankiecie, wymieniamy obok ulic również i nazwy miast tylko w numerach poniedziałkowych — poświęconych, kiedy wydajemy wspólne wydanie dla wszystkich trzech miast.

Dziś wojewódzka konferencja kierowników świetlic

Wydział Oświaty i Kultury ORZZ zwołał na dzień dzisiejszy, na godz. 10 rano, do świetlicy Zw. Zaw. Budowlanych — Kosciuszki 6 — wojewódzką konferencję kierowników świetlic.

Posłusznie wykonywali zbrodnicze rozkazy dowództwa AK

III dzień rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Kielcach

W trzecim dniu rozprawy w Sądzie Apelacyjnym w Kielcach, przebiegał 14. dzień w sprawie „Głazów” i ZWZ, oskarżonymi o współpracę z Niemcami w mordowaniu obywateli polski i narodowości żydowskiej i w strzelaniu skoczków radzieckich, wszyscy oskarżeni złożyli pełne zeznania.

Jacek Kolas („Leś”), Edward S. („Grzegorz”), Jan G. („Gd”), Aleksander Zalewski („Jan Stec”), Zygmunt („Zygmunt”) potwierdziły swoje zeznania złożone w czasie rozprawy, w pewnych tylko przypadkach podając je w zmienionej wersji. Na życzenie prokuratora odnośne ustępy zeznań zostały przez przewodniczącego sądu odczytane oświadczając.

Jak już informowaliśmy naszych czytelników oskarżeni w toku rozprawy sądowej przyznali się do winy i pełnoprawnych czynów, motywując je obowiązkiem żołnierskim i przyszłą rolą dowódcy organizacji konspi-

racjalnej. Na zapytanie prokuratora, skierowane do oskarżonego Górskiego, czy jego moralność i poczucie czło-wiecznego nie dyktowały mu oporu — wobec zbrodniczych rozkazów dowództwa, oskarżony odpowiadał: Wstupując do organizacji otrzymaliśmy rozkazy — jak najmniej widzieć, o nic nie pytać. Podobnie odpowiadali inni oskarżeni. Dopiero obecnie oskarżeni widzą, że rozkazy dowództwa AK godziły w interesy narodu.

Oskarżeni zeznają, że żołnierze AK nie widzieli, a zaciężniając się w współpracy dowództwa AK z Niemcami O tych kontaktach niemieckokolskich mówią oskarżeni Kolas, Górski, Zalewski i inni, którzy byli świadkami, bądź słyszeli od kolegów o konferencjach ich dowódcy „Mruka” z Gestapo. Ten sam „Mruk” cieszył się specjalnymi względami ówczesnych hitlerowskich, gdyż będąc schwytanym z bronią w ręku został po kilku dniach zwolniony i z honoracją oddany w ręce niemieckiej na swój

oddziału. Taka konferencja odbyła się w miejscowości Sobótka, gdzie „Mruk” otrzymał od Gestapo i policji niemieckiej broń i amunicję, oraz obietnicę zwolnienia zatrzymanych członków AK. W zamian za to „przyśluga” „Mruk” zobowiązał się zwać przy każdej sposobności oddziały AL. Zobowiązania swoje „Mruk” i jego ludzie skrupulatnie wykonywali, o czym świadczy liczne wypadki mordowania AL-owców.

Nie mniejsze „osiągnięcia” miały oskarżenia na polu likwidowania Żydów, których w liczbie około 50 zamordowano w lesie siewierskim, koło wsi Kaczka. Trupy pomordowanych obdano z ubrań i ułożono na stosie w lesie opodal miejsca mordowania.



24 lutego

Pogodnie lub dość pogodnie. Temperatura dnem do + 12 st. C., nocą około 0 st. C. Lokalne przymrozki. Wiatry z północy i południa — zachodnie.

TEATR

PANSTWOWY TEATR IM. ST. ŻEROMSKIEGO „Wiosna w Norwegii” p. Sturta Engstranda, adaptacja sceniczna Anatola Sтерна.

KINO

„WARSZAWA” — ul. Sienkiewicza 33 — „500 cm³”. Sportowy film produkcji: czechosłowackiej.

APTEKI

mgr. Gieraltowski, Pl. Obrońców Stalingradu 9.

Początki seansów: 15.30, 17.30, 19.30.

„BAŁTYK” — ul. Staszica 5 — „Konstanty Zaslanow” — najnowszy film produkcji radzieckiej. Nadprogram kronika filmowa nr 8, zawierająca wyjątki najciekawszych dzieł kinematografii radzieckiej w związku z jej 30 rocznicą. Początek seansów: 16.15, 18.20. Dziś po raz ostatni!

WYCHOWANIE FIZYCZNE SPORT

Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów (Włókniarz) czołowym klubem motocyklowym województwa

Duże zasługi w dziedzinie rozwoju kolarstwa i motocyklistyki na terenie naszego województwa położyło Częstochowskie Towarzystwo Cyklistów i Motocyklistów, którego powstanie datuje się mniej więcej około 1902 roku. CTC i M było wówczas kołem warszawskie go Tow. Cyklistów, prowadzące pionierską pracę na odcinku mało słynnego jeszcze kolarstwa. Działalność motocyklistów tego Towarzystwa datuje się od roku 1919 — 20.

Po wyzwoleniu, podobnie jak wszystkie kluby, tak i CTC i M dysponowało jedynie kilkunastoma, chętnymi do pracy, sportowcami, którzy rozpoczęli kontynuować przerwane działaniami wojennymi, pracę. Na wydzierżawionym od Zarządu Miejskiego gruncie, przy ul. Olsztyńskiej, powstał, dzięki wysiłkom członków i zarządu CTC i M, tor żużlowy, oraz zorganizowana została drużyna motocyklowa, dysponująca jedną (!) maszyną.

Wkrótce jednak sukcesy organizacyjne idą już w parze z sukcesami sportowymi. Drużyna żużlowa posiada już pięć maszyn, przy czym cztery stanowią własność klubu. Wyniki sportowe czołowych zawodników CTC i M:

Miechowskiego, Laskowskiego, Kaznowskiego i Szulczewskiego, wraz z nieodstępnym mechanikiem klubowym, ob. Sokolnickim, przynoszą wspaniały owoc w postaci rozgromienia wszystkich drużyn II ligi, w konsekwencji czego CTC i M otrzymało zasłużony awans do I ligi żużlowej. Niemala w tym zasługa i zarządu z jego prezesem ob. Stanisławem Kwiatkowskim na czele.

Chlubna działalność powojenna CTC i M została wyróżniona przez Polski Związek Motocyklowy, który na ostatnio odbytym walnym zebraniu, nadał klubowi srebrną odznakę oraz dyplom uznania.

Tym historycznym dla klubu momentem zamyka się bilans przeszło 40-letniej pracy CTC i M, które w dniu 30 stycznia br. przystąpiło oficjalnie do ZKS „Włókniarz” w Częstochowie, gdzie pod opieką i pomocą tak moralną, jak i materialną związków zawodowych prowadzi bieżącą działalność na polu upowszechnienia sportu motocyklowego.

Na zebraniu sprawozdawczym, które odbyło się przed kilku dniami,

mi, na wniosek zarządu CTC i M walne zebranie uchwaliło przyznać dyplomy uznania dla zawodników: Kaznowskiego, Miechowskiego, Laskowskiego i Szulczewskiego oraz Sokolnickiego.

W wyniku wyboru do zarządu sekcji motorowej „Włókniarza” weszli: ob. ob. St. Kwiatkowski, Rubinkowski, Jung, Kozłowski, Popko, Trynkiewicz, Zębik, Morawski, Binek oraz Cyran. Do Komisji Rewizyjnej: ob. ob. Wasowski, Kudłaniec, Roslan, Kozbial i Brzozowski.

W swym programie na nadchodzący sezon, zarząd sekcji m. in. przewiduje szkolenie ideologiczne i fachowe członków klubu.

Leon Kucharski

Piłkarze Radomiaka przygotowują się do ciężkich ligowych bojów



Już niedługo — 19 marca piłkarze drugoligowego Radomiaka — „Radomiak” ruszą po raz trzeci do walki o upragniony awans do ekstraklasy piłkarskiej — I-lej Ligi. Najsilniejsza chyba w tej chwili drużyna piłkarska naszego województwa, przechodziła w ubiegłym sezonie rozmaite koleje. Były wznioły, lecz były i upadki. Jednym słowem pupilek radomskiej publiczności wykazywał zadziwiająco zmienną formę. Kibice i sympatycy drużyny związkowej obawiali się, że „ich” jedenastka załamie się w nadchodzącym sezonie. Tym bardziej, że z obozu mistrza dochodziły alarmujące wiadomości: filar zespołu, Rusinowicz ciężko kontuzjowany, najgroźniejszy strzelec Gniwew — zdyskwalifikowany, niewygodny pomocnik — Kopeć, wycofując się już definitywnie z czynnego życia sportowego. Same katastrofy.

Postanowiliśmy, nie dając wiary panikarzom, zasięgnąć wiadomości u źródła. Los nam sprzyja. Na ulicy spotykamy trenera drużyny Matyjaszkiewicza, który „dopiero co” wrócił z odprawy trenerów w Katowicach. Wychowawca i nauczyciel kilku pokoleń radomskich piłkarzy ma, jak to się mówi, dobrą minę. Jest pełen zapału i energii. Nie daje się długo prosić i sam zaczyna rozmowę:

— Tak, to prawda, Rusinowicz ma wodę w kolanach, lecz się i na razie jest dla nas stracony, tak samo Kopeć, który po ostatnio przebytej chorobie, nie może przyjąć do siebie i pewnie się wycofa definitywnie ze sportu. Gniwew jest zawieszony przez Klub.

Są jednak i „przychody”; trenuje więc zapamiętałe Dreła, który odzyska chyba swą dawną formę. Jest też kilku obiecujących młodzików, którzy zasilają na stałe pierwszą drużynę w linii pomocy i napadu.

Przed turniejem siatkówki w Busku

W dniu 26 lutego b.r. w Busku odbędzie się turniej siatkówki o mistrzostwo Buska i powiatu, zorganizowany przez ZKS Związkowiec (Busko) w porozumieniu z Pow. Insp. Kultury Fizycznej.

Do turnieju zgłoszyli się: Związkowiec, Gwardia, Spółdzielcy i Miejski Związek KS i Sanatorium Oficerskie z Buska oraz LZS-y Pacanów, Nowy Korczyn, Stopnica i Szanec oraz z powiatu pińczowskiego — Związkowiec (Pińczów) i LZS Wiślica. W zawodach weźmie udział również mistrz Okręgu Kieleckiego Spójnia (Kielce).

RADIO

PIĄTEK 24 lutego

8.40 Program dnia. 8.45 Muzyka. 8.55 Szkolna gazeta radiowa. 9.35 Muzyka. 10.00 Skrzynka PCK. 10.10 Audycja dla przedszkoli. 10.30 Muzyka. 10.55 Audycja szkolna. 11.15 Opowieść radiowa. 11.35 Luauik van Beethoven. 12.00 Dziennik południowy. 12.25 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.55 Melodie ludowe. 13.25 Przerwa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.20 Laureaci Nagród Stalinowskich w muzyce. 17.00 „Ukraina”. 17.35 Audycja słowno — muzyczna o Stalinie w opracowaniu dr Zofii Lis. 18.20 Stalingradczyści. 18.40 Muzyka. 18.45 Audycja Centr. Rady Zw. Zawodowych. 19.00 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.40 „Puchar Tatry”. 20.55 Muzyka. 21.10 Wszelchnia radiowa. 21.30 Konstanty Zasłonow. 22.30 Koncert kameralny. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.10 Muzyka taneczna.

Turniej tenisa stołowego kół sportowych

W sali PZPW Nr 11 w Częstochowie odbył się turniej ping-pongowy kół sportowych, zorganizowany przez PRZZ. W turnieju wzięło udział 11 drużyn, przy czym tylko jedna zamiejskowa.

Wyniki ćwierćfinałów: Włókniarz — Stradom (Budowlani) 5:1, Welna 11 — Budowlani II 5:0, Warta I — Ogniwo Konopiska 5:4, Elektrownia — Papiernia 5:1, Tow. Ogród. Działkowych — Huta Stradom 5:0, Stradom —

Warta II 5:0, Elektrodyn — Welna 11 — 5:3, Elektrownia — Warta I — 5:0.

Półfinały: Elektrodyn — TOD 5:4, Stradom — Elektrownia 5:2. W finale spotkał się Elektrodyn z Włókniarzem. Stradom zwyciężył Elektrodyn w stosunku 5:3 zdobywając tym samym mistrzostwo turnieju.

Zakwestionowany został jednakże udział Elektrodynu, bowiem drużyna ta bierze udział w odbywających się obecnie mistrzostwach klasy B Cz. OZTS i jako taka zgodnie zresztą z intencją organizatorów, nie miała prawa udziału w turnieju.

Turniej posiadał uroczysty charakter z okazji bowiem powstania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej wygłoszony został przez przedstawiciela ZMP okolicznościowy referat.

Spójnia-AZS 27:23 w koszykówce

W meczu o mistrzostwo klasy A Częst. OZKS i S. Spójnia wygrała z „akademikami” zdobywając punkty przez: Nowakowskiego i Szymańskiego po 10, Piekarskiego — 6 oraz Wołkę — 1, dla AZS kosze zdobyli: Zdziśkowski — 12, Szyńiec, Wróbel, Helman po 3 oraz Jerzewski 2.



Motożużlowa drużyna CTC i M (Częstochowa), która w r. ub. awansowała do I-lej Ligi żużlowej. Stoją od lewej: kierownik zespołu — Kozłowski — zawodnicy: Kaznowski, Szulczewski, Miechowski i Laskowski.

Międzynarodowe imprezy piłkarskie w 1950 r.

WARSZAWA. — Terminarz tegorocznych imprez piłkarskich przewiduje następujące spotkania międzynarodowe i międzynarodowe:

16 kwietnia — Polska — Rumunia, w Polce;

1 maja — Polska — Albania, w Albanii;

25 maja — repr. FSGT — repr. Piłkarskich Zw. Zaw. we Francji;

11 czerwca — Polska — Węgry, w Polsce i repr. Wojska Rumuńskiego — repr. W.P. w Bukareszcie;

30 lipca — repr. W. P. — repr. Wojska Bułgarskiego w Sofii;

27 sierpnia — repr. fińskich Zw. Zaw. (TUL) — repr. polskich Zw. Zaw. w Finlandii;

3 października — Polska I — Bulgaria I, w Sofii i Polska II — Bulgaria II, w Warszawie;

15 października — repr. W.P. — repr. Wojska Węgierskiego w Budapeszcie;

22 października — Polska I — CSR I, w Warszawie, Polska II — CSR II w Czechosłowacji.

ANTONINA KOPNARSKA

Milosi dr. Arzanowa
TUM ZOFIA ŁAPICKA

Jak? Bie najczęściej. W dzieciństwie bili rodzice, potem mężowie wylewali swą złość jak na psach: za biedę, za zimno, za pomór bydła, za przykrości przy pracy. Gdy rodził się chłopiec, rodzina dostawała przydział gruntu, za dziewczynę nic nie dawano. A przecież głównym zajęciem naszego narodu była hodowla bydła! Dziwna rzecz! W swojej starej pierwszej ojczyźnie, my, Jakuci, byliśmy na pewno koczownicami. A tu, na północy, było zrobilo z nas osiadły naród. Zima trwa osiem miesięcy, mroz dochodzi do sześćdziesięciu stopni. Konie przyzwyczaiły się nawet tutaj paść się cały rok na pastwisku, dziczej, tyją jak niedźwiedzie, i jak niedźwiedzie porastają sierścią. Strasznie kosmate są nasze konie! A krowy trzeba trzymać w cieple i karmić siano, dlatego całe lato trwają sianokosy. Bogacze — tajoni — wybrali sobie najlepsze pola... Walka szła o sianokosy...

— Walka klasowa, — wtrąciła uświadomiona Pawa i zamilkła, bo umaczony placuszek wypadł jej z rąk na kolana.

— Ojciec mój poblił się kiedyś z takim tajonem i musiał potem uciekać z wioski. — opowiadała Barbara. — Potem przeprowadziliśmy się na Indigarkę. Tam musieliśmy się rozstać. Nie było tam jeszcze wtedy kolchozu i spółdzielni. Ojciec wynajął się jako pastuch do Tunguzów,

117 hodujących jelenie i tam umarł. Ja i siostry poszliśmy na służbę, dopóki nie otwarto we wsiach szkół z internatami. Biedna mama umarła na gruźlicę. Nie mogła przyzwyczaić się do nowego miejsca i aż do śmierci tęskniła za Olokma. — Głos Barbary drgnął ze wzruszenia, ale po chwili mówiła z zapalem dalej: — Olokma! Nie ma nic piękniejszego na całym świecie. Gdy ją wspominał — drzę ze wzruszenia! Góry takie same jak tutaj, ale drzewa są wieczne zielone — choiny i sosny. Mieszkaliśmy koło lasu, w którym nawet w pochmurne dni świeciło jak gdyby słońce. — taka złota ściana, a jakie kwiaty! Nie mieliśmy przecież nigdy zabawek, bawiliśmy się kwiatami. A zimą, tak samo jak na Indigarcę całą dobę siedziało się w jurtcie. Drzwi z mieszkaniem do chlewu otwarte, żeby płynęło ciepło, stamąd wali para i ciężkie powietrze — cielaki chodzą po jurtce. Na wół ciemno. Głodno. Jak można w takich warunkach uniknąć gruźlicy i jaglicy! — Barbara opuściła ręce na kolana, obciążone śnieżno — białym fartuchem i ściągając w zamyśleniu brwi. — Jakie straszne było takie życie! A przecież kraj jest bogaty! Zimno — to jeszcze nic. Do zimna można się przyzwyczaić. I jesteśmy pracowitym narodem, podatnym na postępie!

— Powinna pani być szczęśliwa, że wyrwała się ze swojej brudnej jurtki i trafiła w inteligentne środowisko! Przecież to kolosalny skok, słowo daje! — odezwała się dobrodusznica Pawa.

— Jestem szczęśliwa nie dlatego, że ja jedna się wyrwałam, ale dlatego, że cały mój naród wyrwał się z brudu i nędzy! — odpowiedziała Barbara z zapalem. — Przecież dawniej tylko dla drobnej grupki inteligentów, która stykała się z Rosjanami, dostępna była kultura. Nasi konserwatyści — nacjonaliści oburzali się na ich zruszczenie, na rosyjskie zwyczaje, mówili, że bezzeczność w ten sposób nazwę Jakuta — nienawidzę nacjonalistów, — rzekła

nagle i uderzyła pięścią w stół. Twarz jej zbladła i nabrała złego wyrazu. — Ja ich nie-na-wi-dzę! O co im chodzi? Co mogą dać narodowi? Przecież u nas prawie jedna trzecia ludności chora była na gruźlicę, i więcej niż połowa dzieci umierała. A oni chcieli zawrócić z drogi postępu... Chce mi się płakać, kiedy pomyślę, że mogliby zdławić rewolucję na początku!

Kobiety, porzuciwszy pracę, pod wrażeniem gorących słów Barbary, patrzyły na nią uważnie, ale na jej gniewnej twarzy zakwitł już uśmiech.

— Teraz nie ustąpimy już ani na krok! — mówiła uspokajając się i rozweselając. — Tego cośmy osiągnęli, nikt nie potrafi nam odebrać. Nie można przecież odebrać całemu narodowi tego, czym oddycha!

38.

„A więc jadę! Jakie to dziwne! Muszę zdobyć się na taki wysiłek, jak gdybym miał wyskoczyć z własnej skóry. A zostać też nie mogę. Olga albo udaje, albo rzeczywiście przechodzi taki wstrząs nerwowy, że myśl o wspaniałym męczyznę doprowadza ją do rozpacz. Trzeba dać jej czas, żeby mogła się uspokoić i przyjść do siebie. Może zaatakni, — Arzanow zawstydził się swoich myśli. — Głupcze, głupcze! — szepnął z bólem w sercu. — Ona robi wszystko żeby cię odepchnąć, czeka na twój wyjazd. A ty myślisz o tęsknocie!

— Ach, do diabła! Zdenerwowany Arzanow gwałtownym ruchem palców złamał nóż do rozcinania papieru z kości mamuta i machinalnie przykład i składał nierówne kawałki.

(dalszy ciąg nastąpi)